

SPRAWOZDANIE

DYREKCJI

PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM

IMIENIA JULJUSZA SŁOWACKIEGO

W CZORTKOWIE

za rok szkolny 1929/30





127.1.1941.
Spr 35

STEFAN OGONOWSKI

O WILKU I OWCACH W BAJKACH I W ŻYCIU

(Przyczynek do studjów nad bajkami Krasickiego)



Wielce Szanownemu

Własn. Dr. Juliusowi Balickiemu

Autor

*Cracow - Lwów
w Lipcu 1930.*

MOTTO.

— — — — — „*sapientes puto,
Et qui libenter veteres spectant fabulas.
Antiqua enim opera et verba cum vobis placent,
Aequum placere est antiquas fabulas*“ . . .
(*Verba Plautina*)¹⁾

„Cnota, chęć sławy, nauka,
Zewsząd korzyści niech szuka . . .
Co tylko serce poruszy,
Z chwałą niech idzie do duszy!
Budzi się, pali myśl czysta
I z bajek nawet korzysta.“
(*F. D. Książnin: Bajki i powieści*)²⁾

Zdaję sobie sprawę z tego, że jeśli chodzi o charakterystykę ogólną bajek Krasickiego, to trudno jest pod tym względem wniesić coś nowego, zwłaszcza wobec tak cennych i wyczerpujących prac znakomitych znawców naszej literatury K. M. Górskiego³⁾ i Juliusza Kleinera.⁴⁾

Dlatego w rozprawce niniejszej zajmę się nie wszystkimi bajkami Księcia Biskupa, ale tylko temi, w których może najwyraźniej ujawnia się ich oryginalność tak pod względem formy, jak i treści, i pomimo pierwiastków ogólnoludzkich ich charakter rodziimy.

To jeden wzgląd, a drugi, że bajki, w których występują wilki i owce, może najbardziej są zawsze aktualne, i które młodzież, poznająca życie i wchodząca w świat, przedewszystkiem znać i rozumieć powinna.

Czemże bowiem jest życie ?

Niczem innem, jak tylko walką.

Życie nie jest poematem, nie jest sielanką, słodko wysnutą przy blasku księżyca, ale ciągiem twardej rzeczywistości — powiada Eliza Orzeszkowa⁵⁾.

Życie jest walką — powiedział Ryszard W. Berwiński.⁶⁾

Całe życie jest walką — powtarza nieraz J. I. Kraszewski.⁷⁾

To jest fakt, z którym musimy się liczyć, bo — jak mówi jeden z współczesnych poetów⁸⁾—

„Walka jest prawem odwiecznem natury,
A nie wytworem rycerskiego mitu.
Wszystko, co żyje od dołu do góry,
Walczy o prawo istnienia i bytu“.

W świecie idei to walka dwóch potęg, dobrego ze złem,
Ormuzda z Arymanem.

Kto w tej walce używa swej siły dla celów egoistycznych,
etycznie złych, ten staje się niejako tego zła przedstawicielem.

Za nic też innego, jak tylko za alegoryczne tej walki przedstawienie można uważać bajki, w których występują wilk i owca razem.

Trudno bowiem przypuszczać, ażeby twórcy bajek mieli na myśli tylko jakieś poszczególne fakty ze świata zwierząt, czy roślin, skoro każdy z przedstawionych w bajce faktów da się uogólnić i zastosować również do — ludzi. Bajkopisarze widać dopatrywali się, i słusznie, pewnego podobieństwa, jakie zachodzi nieraz między losem n. p. zwierząt a ludzi, oraz między ich naturą i metodami postępowania.

Jeżeli się zaś uzna wilka, przedstawionego w bajkach, za przedstawiciela zła, owcę natomiast za zła tego skrajne przeciwstawienie, to może bajki te dzisiaj są niemniej aktualne i dla młodych zwłaszcza wskazane, jak w czasach, kiedy powstały ich pierwowzory, lub kiedy Krasicki pisał je dla „dzieci“.⁹⁾

Odwieczna bowiem walka zła z dobrem, siły i bezprawia z prawem i sprawiedliwością do dziś nie ustała; mimo wielu szumnych hasel pacyfikacji świata i historjozoficznych idei Królestwa Bożego na ziemi, toczy się dalej; dochodząc zaś niejako do szczytu swego napięcia, zdaje się przybierać corazto tragiczniejszy obrót. I dziś nad pseudofilantropją zbiorowości panuje bezwzględnie indywidualny egoizm; i dziś, jak przed wiekami, w życiu społecznym i politycznym naprawdę człowiek człowiekowi wilkiem.

Ponieważ jednak z zagadnieniem, przedewszystkiem nas obchodzącem, łączą się także inne, pośrednio z niem związane, takie, jak dzieje bajek wogóle, a bajek Krasickiego w szczególności, kwestja tak zwanych wpływów literackich i próba podjęcia krytyki w tym względzie, przeto do ich omówienia wpierw przystąpimy.

* * *

Co to jest bajka ?

Bajka — powiada Krasicki¹⁰⁾ — sama w oznaczeniu swo-

jem, czem jest w istocie, daje do poznania. Jest to powieść zwierzętom pospolicie przywłaszczona, ażeby z ich przykładu, lub mówienia, nieznacznie do siebie przystosowaną naukę ludzie, którzy je czytają, lub słyszą, brali.

Podobnie określił istotę bajki, a zarazem podał jej cel i znaczenie Franciszek Dmochowski:¹¹⁾

W różnych rzeczy postaci i różnego zwierza
Bajka prosto do celu moralnego zmierza;
Co zwierzęta gadają, w czym się mylnie rządzą,
Niech się stąd uczą ludzie, niech równie nie błędzą.

Bentkowski¹²⁾ zaś podaje taką jej definicję:

Bajka zawiera prawdę lub morał ukryty pod podobieństwem, wystawując¹³⁾ zwierzęta lub istoty nieżywotne, jako istoty działające. Początkiem bajek była bojaźń i dlatego też niewolnikowi (Ezopowi) pierwsze ich użycie przypisują.

Co się tyczy tego „pierwszego ich użycia“, to Krasicki również był zdania¹⁴⁾, że bajka „wszczęła się w wschodnich krajach, gdzie pospolicie rząd najwyższy w rękach się jedynowładców mieścił. Gdy więc obawiano się prawdę jawnie obwieszczać, użyto podobieństw w bajkach, aby przynajmniej tym sposobem, tak rządzonym, jak i rządzącym była dogodna.“

Oprócz tej przyczyny powstania bajek, Krasicki podaje jeszcze przyczynę drugą:¹⁵⁾

„Sposób pisania wschodniego najpierwszy rzecz ukrywał w podobieństwach. Stąd Apolog,¹⁶⁾ albo w bajkach ukryte obyczajności prawidła. Pod jarzmem jedynowładców zostający pisarze, nie śmiejąc jawnie obwieszczać prawd, częstokroć panującym niedogodnych, ukrywali je w podobieństwach i przypowieściach. Druga przyczyna takowego¹⁷⁾ sposobu obwieszczenia prawdy, ta się być zdaje, iżby wdziękiem okraszona, mile była przyjętą i wpajała się lepiej w pamięć młodzieży, tem bardziej, gdy ją kształtne rytmu ułożenie podaje ku wiadomości.“

Czy tak było w istocie ?

Może.

Chociaż Kleiner kwestjonuje ten pogląd Krasickiego — „jakoby bajka została celowo stworzona przez zręcznych ludzi, stanowiąc pigułkę osłodzoną dla despotów i dla młodzieży.“¹⁸⁾

Ale tego, lub podobnego przekonania, co Krasicki, było wielu innych naszych bajkopisarzy i teoretyków poezji.

Nie inaczej też istotę bajki pojmował komentator i wydawca Bajek Fedra Stanisław Czerski¹⁹⁾, Euzebjusz Słowacki²⁰⁾, H. Cegielski²¹⁾, Zygmunt Węclewski²²⁾, i inni, których niepodobna wszystkich wymienić.

Z pisarzy obcych, Lessing n. p., który w rozprawie swojej o bajkach stał na stanowisku Arystotelesa, zaliczającego bajkę raczej do retoryki, niż do poezji, powiada:

Wenn wir einen allgemeinen moralischen Satz auf einen besondern Fall zurückführen, diesem besondern Falle die Wirklichkeit erteilen, und eine Geschichte daraus dichten, in welcher man den allgemeinen Satz anschauend erkennt, so heisst diese Erdichtung eine Fabel.²³⁾

Pod tym względem Lessing nie zgadzał się z teoretykami i bajkopisarzami francuskimi, z których n. p. De la Motte tak ją określa:²⁴⁾ *La Fable est une instruction déguisée sous l'allégorie d'une action*. Uważa ją zatem za wskazówkę, podaną w jakiejś alegorycznej akcji. Tymczasem Lessing utrzymywał, że bajka w istocie swojej nie może być alegoryczną (*die Fabel als eine einfache Fabel, kann unmöglich allegorisch sein*²⁵⁾). Bajka zaś staje się alegoryczną tylko wtedy, gdy przedstawionemu w niej zdarzeniu przeciwstawi się jakieś podobne z rzeczywistości (*die Fabel nur alsdann allegorisch wird, wenn ich dem erdichteten einzeln Falle, den sie enthält, einen andern ähnlichen Fall, der sich wirklich zugetragen hat, entgegenstelle*).²⁶⁾

Co to jest alegorja, tłumaczy nam powtórzony za Lessingiem Quintilian:²⁷⁾ *Allegoria, quam Inversionem interpretamur, aliud verbis, aliud sensu ostendit, ac etiam interim contrarium; albo określenie wspomnianego przezeń komentatora dzieł Quintiliana, Gerharda Vossiusa:²⁸⁾ Allegoria dicitur, quia *allo men agoreuej, allo de noej*. Et istud *allo* restringi debet ad aliud simile.*

„Co innego się mówi, co innego myśli“ . . .

Tak pojmowana alegorja może łatwo niejednemu wydać się, o ile nie pospolitem, to w każdym razie pewnego rodzaju poetyckiem kłamstwem. I kto wie, czy nie słusznie, skoro się co innego mówi, a co innego myśli . . . Kłamstwem jednakże alegorja nie jest, raz dlatego, że mówi się w niej zazwyczaj o rzeczach, które są wzięte z życia, lub o faktach, które zdarzają się na porządku dziennym, a powtóre dlatego, że tę myśl alegoryczną łatwo jest odgadnąć.

Wspomniany już przeze mnie teoretyk poezji Cegielski rozróżnia²⁹⁾ trojaka alegorię: 1) Metaforyczną czyli Przenośną (Metaforę = przenośnię), w której zmysłowy jakiś obraz zastępuje i przedstawia rzecz innej wyższej sfery, jak n. p. obraz okrętu rzeczpospolitą czyli państwo³⁰⁾; 2) Antropomorficzną, w której Poeta świat ludzki pod obrazem świata zwierzęcego wystawia, jak to sobie podobno Krasicki w Myszeidzie zamierzył; wreszcie 3) Alegorię Uosabiającą, która wyprowadza na scenę rzeczy umysłowe w postaciach zmysłowych, jako istoty żyjące.

Bez względu na ten podział, za alegorię uważa się utwór, wyrażający myśl autora pod przenośnią.³¹⁾

Niczem więc innem, jak tylko alegorią są bajki, w których, jak na scenie, występują już to istoty żyjące (przeważnie zwierzęta o charakterze typowym i wyglądzie powszechnie znanym), już to przedmioty zmysłowe, czy umysłowe. N. p.

Ein Marder frass den Auerhahn;
Den Marder würgt ein Fuchs;
den Fuchs des Wolfes Zahn.
Mein Leser, diese drei bewähren,
Wie oft die Grössern sich vom Blut
der Kleinern nähren.³²⁾

Już samo przedstawienie czynności tych zwierząt, kuny, lisa i wilka, z których jedno drugie pożera, nabiera cech alegorii i stwarza bajkę, która byłaby bajką i bez tego morału, jaki poeta podaje czytelnikowi:

Jakże często słabi, mniejsi,
Pastwą stają się silniejszych!

Często — oto, co mimowoli przychodzi nam na myśl już po przeczytaniu pierwszego wiersza: „Kuna pożarła głuszca“ . . .

Często!

To właśnie „często“ nadaje utworowi charakter bajki, którą żywo przypomina i finezją swą oraz tragiczną ironją o wiele przewyższa jedna z fraszek Rodocia p. t. Idylla maleńka taka. . .³³⁾

Idylla maleńka taka:
Wróbel połyka robaka,
Wróbla kot dusi niecnota,
Pies chętnie rozdziera kota.
Psa wilk z lubością pożera,
Wilka zadława pantera.
Panterę lew rwie na ćwierci,

Lwa człowiek, a sam, po śmierci,
Staje się łupem robaka.
Idylla małeńka taka . . .

Naprawdę przednia bajka! Bajka, nie fraszka, ponieważ z niej sam przez się wysnuwa się sens, morał, który obok samego przedstawienia rzeczy, czyli tak zwanej fabuły bajki, jest drugą charakterystyczną jej cechą.

Jak zaś ważnym czynnikiem są w bajce zwierzęta i wogóle przyroda, poznajemy ze słów Herdera, który powiada:³⁴⁾

Ihrer Naturwelt entnommen, ist die Fabel eine feingeschnittzte, todte Papierblume, worden; in der lebendigen Naturwelt war sie ein wirkliches Gewächs voll Kraft und Schönheit.

Tak, pozbawić bajki tej ozdoby, jaką jest przyroda, to jest uczynić z nich jakiś zielnik, pełen zasuszonych, albo raczej sztucznych kwiatów, jakiś teatr, złożony nie z aktorów żywych, ale martwych lalek, bezdusznych marionetek.

Ale nietylko dlatego ten świat żywy, świat przyrody jest dla bajek wskazany. Lessing podaje jeszcze powód inny, dlaczego aktorami w bajkach powinny być przedewszystkiem zwierzęta. Mianowicie bajkopisarz ma, a przynajmniej powinien mieć na celu przedewszystkiem skierowanie uwagi czytelnika na sam fakt, przedstawiony w bajce; ma pozwolić mu stąd wysnuć odpowiedni wniosek, a nie go rozczulać. Nic zaś tak nie osłabia w nas zdolności poznania i wyrokowania, jak właśnie wzruszenie, namiętność. Dlatego bajkopisarz powinien, o ile to możliwe, unikać wszystkiego, co może czytelnika wzruszyć. Uniknie zaś tego, albo wzruszenie wywoła słabsze, jeśli za przedmiot swego opowiadania, które mogłoby w nas obudzić n. p. litość, współczucie, obierze sobie jakąś istotę niższego od nas rzędu n. p. zwierzę, albo stworzenia jeszcze niższe.

„Nichts verdunkelt unsere Erkenntnis mehr als die Leidenschaften. Folglich muss der Fabulist die Erregung der Leidenschaften so viel als möglich vermeiden. Wie kann er aber anders z. E. die Erregung des Mitleids vermeiden, als wenn er die Gegenstände desselben unvollkommener macht, und anstatt der Menschen Tiere oder noch geringere Geschöpfe annimmt?“³⁵⁾

Jeżeli zaś w bajkach trafiają się i ludzie, to najczęściej tacy, którzy sobą najmniej mogą nas wzruszyć; którzy w nas jeśli budzą co, to chyba tylko śmiech i odrazę, nie do nich, ale do wad i błędów, które w nich widzimy. Kleiner słusznie mówi:

„Obok ośmieszenia i obok dowcipnego wydrwienia środkiem działania bajki jest *odstraszenie*. Bajka piętnuje błąd, ukazując fatalne jego skutki.“³⁶⁾

Z wprowadzenia do bajek zwierząt wynika nadto ta ogromnie dla ich formy i treści korzyść, że jedno słowo, jedna zwierzęcia nazwa daje nam skończony typ. W przeciwieństwie do ludzi, wśród zwierząt niema indywidualności, są tylko indywidua, jednostki; wszystkie, o ile są tego samego gatunku, tej samej klasy, czy rodziny, mają te same cechy charakterów: lew jest zawsze lwem (wspaniały, odważny), pies psem (wierny, czujny), kot kotem (fałszywy), lis lisem (chytro), niedźwiedź niedźwiedziem (ciężki, niezgrabny), wilk wilkiem (drapieżny, żarłoczny), owca owcą itd.

Ten tak ważny czynnik z morałem podanym lub domyślnym i z mniej lub więcej wyraźną aluzją do stosunków panujących wśród — ludzi, posiadają już bajki najstarsze.

Pierwotną ich formą były małe powiastki o charakterze dydaktycznym, a treści czerpanej ze starszych od nich baśni zwierzęcych.

Bajka i baśń. Oto, co mówi o nich Kleiner, zestawiając oba te pokrewne rodzaje tworzywa poetyckiego:³⁷⁾

„Baśń dopełnia życie fikcją, zaspokaja życzenia i pragnienia, krystalizuje ideały i rozwija się swobodnie, naprzekór logice zwykłej, według praw fantazji.

„Bajka skupia jasno i logicznie rysy rzeczywistego życia.

„Baśń płynie z marzeń,

„bajka z doświadczeń wyraźnie uświadomionych.

„Baśń mówi, jak mogło być i jak być powinno, a **snując** zawiłe linje wypadków, zaciekawia pytaniem, co będzie, **jak się** to skończy;

„bajka stwierdza, jak bywa naprawdę.

„Baśń jest poezją snu,

„bajka poezją jawy.

„Baśń opiera się na fantazji twórczej,

„bajka na obserwacji.

„Baśń reprezentuje idealizm,

„bajka realizm.

„Baśń jest poezją czystą,

„bajka — stosowaną.

„Baśń wzbogaca życie,

„bajka chce je praktycznie ułatwić i naprawić w myśl wyników rozsądnego poznania . . .

„baśń indywidualizuje, przedstawia jednorazowe koleje określonych bohaterów, z którymi każe współczuć i **żyć** razem;

„bajka . . . uogólnia, przedstawia typ faktów powtarzających się i każe wiedzieć o nich i uczyć się na ich podstawie.“

Baśń więc — to kraina marzeń, rajska dziedzina ułudy, czarów, cudowności, dokąd unosi nas uczucie i wyobraźnia;

bajka — to świat rzeczywisty, to codzienność życia, którego głównym nakazem rozum, rozsądek.

A skoro taki zachodzi stosunek między jedną a drugą, jasnem się staje, dlaczego właśnie romantycy z takim zapalem odtworzali cudowny świat baśni ludowych, a bajkę klasyczną uprawiali przedewszystkiem racjonalisci.³⁸⁾

Nie znaczy to, ażeby poeci, żyjący w dobie romantyzmu, zupełnie bajek nie uznawali. Owszem, i ta epoka ma swoich bajkopisarzy (Morawski³⁹⁾, Gorecki⁴⁰⁾ i i.). Ale bajki ich — to już nie to samo, co bajki Krasickiego. W przeciwieństwie do bajek Księcia Biskupa odczuwa się już w nich pewien sentyment; w związku z położeniem narodu jużto przybrały charakter polityczny, jaki posiadają n. p. bajki Niemcewicz⁴¹⁾, jużto ustąpiły miejsca przypowieściom o charakterze biblijnym (Mickiewicz,⁴²⁾ Słowacki⁴³⁾).

Jak baśni, tak i bajki kolebką był niewątpliwie kraj, dla którego przedewszystkiem przyroda okazała się matką żywicielką, a nie skąpą macochą, wyposażywszy go, jak można, najhojniej we wszystkie swe bogactwa, faunę i florę iście rajska, kraj położony nad brzegami Indu i Gangesu. Stamtąd t. j. z Azji, z Indyj przeszły do Grecji, z Grecji do Rzymu. Dziś niema narodu, któryby posiadając swą własną literaturę, bajek greckich, czy łacińskich sobie nie przyswoił.

Decydujący zaś ten czynnik, jakim jest w nich świat zwierzęcy, posiadają też bajki Krasickiego. Pisane w rozmaitych czasach, przed rozbiorem i po rozbiorach Polski, w czasie pobytu Księcia Biskupa w Warszawie i w Heilsbergu, wyszły w dwóch zbiorach, z których pierwszy ukazał się w druku pod tytułem: **Bajki i przypowieści na cztery części podzielone** — Warszawa 1779; drugi jako **Bajki Nowe**, wyszedł dopiero w pośmiertnem wydaniu zbiorowem dzieł Krasickiego, dokonanem przez Dmochowskiego: **Dzieła poetyckie Ignacego Krasickiego** — Warszawa 1802-1804.

Oba wymienione zbiory bajek „Księcia Poetów“ obejmują razem bajek 178; „Bajki i przypowieści“ prócz wierszyka „Do dzieci“ i „Wstępu do bajek“ — 106; „Bajki Nowe“ - 72.

W obu tych zbiorach bajek prócz zwierząt występują również ludzie, rośliny, uosobione przedmioty, lub pojęcia oderwane (abstrakcje), chociaż tych jest w bajkach niewiele.

Na 178 bajek zwierzęta występują w 91.

Takich bajek, w których występuje wilk lub owca jest 21, w „Bajkach i przypowieściach“ w Części pierwszej bajki: XIII, XV, XIX; w Części drugiej I, IX, XI, XIII; w Części trzeciej XI, XIV, XVIII; w Części czwartej III, VII, XIV, XIX, i XXIX; w „Bajkach Nowych“ w Części pierwszej XIV; w Części drugiej V, IX, XIII; w Części trzeciej I; w Części czwartej VIII.

Z pośród nich zaś takich, w których występują wilk i owca razem, równocześnie, jest cztery. Temi są w „Bajkach i przypowieściach“ w Części trzeciej bajka XI, w Części czwartej III i XXIX; a w „Bajkach Nowych“ w Części trzeciej I.

I te uwydatniając najwyraźniej charakter i wzajemny stosunek tych dwóch typów zwierzęcych, przedewszystkiem tu nas interesują.

Zanim się jednak niemi zajmimy, rozpatrzmy wpierw, jakimi są z natury, jakie są refleksy ich naświetlenia psychicznego, na kogo pada więcej blasku, a na kogo więcej cienia, jaki jest zakres działania, krąg zainteresowań i horyzont myśli wilka, a jaki owcy, i jaki ich los.

Choćby z samego doświadczenia odgadnąć i wykazać nie trudno.

Barany, jagnięta i owce, stosownie do swego przeznaczenia hodowane troskliwie, są same mało o siebie dbałe, stąd w swem szczęściu nieszczęśliwe, nieprzezorne, niedoświadczone, niewyrobione życiowo; istne to okazy nie tyle niewinności, co naiwności, nie tyle lekkomyślności, co bezmyślności i łatwowierności, graniczącej z głupotą, przy której nie braknie czasem i innych wad, takich, jak nieuzasadniona pycha (*Baran dany na ofiarę*) karygodna, pusta ciekawość (*Jowisz i owce*); chępliwość (*Lew i zwierzęta*); ciętość w języku (*Owieczka i Pasterz*); zarozumiałość (*Lew pokorny*); egoizm (*Dobroczynność*); nieuczynność i nieszczerłość (*Przyjaciele*).

A wilki? Podle (*Strzelec i Pies*); ambitne i zazdrosne (*Niedźwiedź i Liszka*), podejrzliwe i niewierne (*Lis i Wilk*), słabego charakteru (*Wilk pokutujący*), ponure (*Człowiek i Wilk*), swarliwe i pyszne (*Wilczki*), a nadewszystko chciwe, podstępne, żarłoczne, drapieżne, krwiożercze (*Chłop i Cielę; Wilczek*), zamożne w siłę, obłudne i zdra-
dzieckie (*Trzoda*).

O ile zaś owcom nie brak blasku wrodzonej dobroci i łagodności, przy których te i owe niedostatki ich charakteru stają się tylko pewnego rodzaju półcieniem, o tyle brak go zupełnie drapieżnym wilkom, których czarny, nیکczemny charakter występuje tem wyraźniej, im sympatyczniej, jako tylko uosobienie „uciskanej niewinności“ są przedstawione owce. I takie, a nie inne wrażenie pozwalają odnosić przedewszystkiem trzy bajki: *Jagnię i Wilcy*, oraz dwie o jednakowym tytule: *Wilk i Owce*. One też niech posłużą nam do poznania metody Krasickiego w przedstawianiu zdarzeń i typów.

Najcharakterystyczniejszą z nich jest niewątpliwie bajka pt. *Jagnię i Wilcy*. Jest ona w zbiorze trzecią bajką w Części czwartej „Bajek i przypowieści.“ Przytaczam ją tu w całości.

Jagnię i wilcy.

Zawždy znajdzie przyczynę, kto zdobyćzy pragnie.

Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię.

Już go mieli rozerwać; rzekło: „Jakiem prawem?“

„Smacznyś, słaby, i w lesie“. . . — Zjedli niezabawem.

Najpopularniejsze u nas bajki, zresztą nietylko u nas, mają czasem swe odległe pochodzenie. To też tematu tej, jak i wielu bajek Krasickiego, można się doszukiwać nieraz bardzo daleko. Krasicki znał niewątpliwie i bajki greckie, jeśli nie wprost z oryginału, bo podobno „po grecku czytał niedoskonale,“ to z przekładów, podobnie jak tylko z przekładów francuskich znał bajki indyjskie Bidpaja⁴⁴⁾; nadto znał łacińskie, niemieckie, angielskie Johna Gay'a⁴⁵⁾ i francuskie, chociaż Górski jako ciekawy fakt podaje, że z bajkopisarzy francuskich taki n. p. le fabuliste par excellence Jean de la Fontaine⁴⁶⁾ stosunkowo mało wpłynął na wybór tematów, a już najmniej na ich opracowanie.

Wykaże to zresztą porównanie odpowiednich bajek autorów, których tu dziś tekstem rozporządzam, z przytoczoną jako przykład oryginalności bajką Krasickiego.

Zacznę od bajki greckiej, cytując ją w przekładzie Zygmunta Węclewskiego.⁴⁷⁾

Wilk niegdyś widząc owcę zbłąkaną od trzody,
gdy niby gwałtem onej porwać się nie waży,
pozorne wynajduje do waśni powody.

„Nie miotałaś-li na mnie przed rokiem potwarzy?“

„„Latosia ja dopiero, nie z łońskiego roku.““

„Żali nie spasłaś łąki, którą moją zowie?”
„„Jeszcze ziół ani trawy nie jem,““ owca powie.
„Z którego piję, czyż nie zmaciłaś potoku?”
„„Mnie dotąd syci jeszcze wymię mej macierzy.““
Poczem wilk chwyta owcę, a gdy ją pożera,
rzecze: „Trudno wilkowi zostać bez wieczerzy,
„choć wszelkiej winy owca zręcznie się wypiera.“⁴⁸⁾

A teraz przytoczę łacińską bajkę Fedra w oryginale i w przekładzie:

Lupus et Agnus.

Ad rivum eundem lupus et agnus venerant
Siti compulsi; superior stabat lupus
Longeque inferior agnus. Tunc fauce improba
Latro incitatus iurgii causam intulit.
Cur, inquit, turbulentam fecisti mihi
Aquam bibenti? Laniger contra timens:
Qui possum, quaeso, facere, quod quereris, lupe?
A te decurrit ad meos haustus liquor.
Repulsus ille veritatis viribus:
Ante hos sex menses male, ait, dixisti mihi.
Respondit agnus: Equidem natus non eram.
Pater hercule tuus [ibi], inquit, maledixit mihi.
Atque ita correptum lacerat iniusta nece.
Haec propter illos scripta est homines fabula,
Qui fictis causis innocentes opprimunt.⁴⁹⁾

Wilk i Jagnię.

Struga jedna; ich dwoje, a każde pić pragnie;
Wyżej stało wilczysko, znacznie niżej jagnię.
Piją — wtem rabuś przekłęty,
Może nie tyle nękany pragnieniem, co głodem,
Nuż jagnięciu czynić wstręty.
„Co mi tu — warknie — śmiesz znów mącić wodę!
Jagnię na to z trwogą: „Dobrodzieju — rzecze—
Jakże ja ci mogę mącić ją w potoku,
Skoro to od ciebie ku mnie
Woda ciecze.“
Ów prawdą zbity z tropu — przecie
Nie daje za wygraną:
„Ale miotać kalumnie

Na mnie to mogłeś temu pół roku !“
Odpowiada jagnię:
„Wtedy nie było mnie jeszcze na świecie.“
„Nie ty, to twój tatunio z mamunią kochaną
Niezawodnie
Mnie wtedy obrazili.“
I w tej chwili
Rzuca się na jagnię i najniegodniej
Rwie je na sztuki.
Bajka ta napisana jest dla nauki
Z powodu ludzi, którzy dla tych czy innych
Przyczyn uciskają niewinnych.⁵⁰⁾

Jeszcze dramatyczniej przedstawia tę scenę La Fontaine
w swej bajce

Le Loup et l'Agneau.

La raison du plus fort est toujours la meilleure
Nous l'allons montrer tout à l'heure.
Un agneau se désaltérait
Dans le courant d'une onde pure.
Un loup survient à jeun, qui cherchait aventure,
Et que la faim en ces lieux attirait.
Qui te rend si hardi de troubler mon breuvage ?
Dit cet animal plein de rage.
Tu seras châtié de ta témérité.—
Sire, répond l'agneau, que votre majesté
Ne se mette pas en colère;
Mais plutôt qu'elle considère
Que je me vas désaltérant
Dans le courant,
Plus de vingt pas au-dessous d'elle :
Et que, par conséquent, en aucune façon,
Je ne puis troubler sa boisson.—
Tu la troubles ! reprit cette bête cruelle ;
Et je sais que de moi tu médis l'an passé.—
Comment l'aurais-je fait, si je n'étais pas né ?
Reprit l'agneau ; je tette encor ma mère.—
Si ce n'est toi, c'est donc ton frère.—
Je n'en ai point.— C'est donc quelqu'un des tiens,
Car vous ne m'épargnez guère,
Vous, vos bergers, et vos chiens ;

On me l'a dit: il faut que je me venge.
Là-dessus au fond des forêts
Le loup l'emporte, et puis le mange,
Sans autre forme de procès.⁵¹⁾

Kilka bajek La Fontaine'a w nieprześcigniony wprost sposób przełożył i w nich charakter bajek lafontainowskich wiernie zachował Stanisław Trembecki⁵²⁾. Oto i jego przekład przytoczonej bajki francuskiej:

Wilk i baranek.

Racyja mocniejszego zawdy lepsza bywa.
Zaraz wam tego dowiodę!
Gdzie bieży krynica żywa,
Poszło jagniątko chlipać sobie wodę!
Wilk, tam naczecz nadśzedłszy, szukając napaści,
Rzekł do baraniego syna:
— „I kżółto zaśmiał włości,
„Że się tak ważysz mącić mój napitek?
„Nie ujdzie ci bez kary tak bezecna wina.“—
Baranek odpowiada, drżąc z bojaźni wszytek:
„Ach, panie dobrodzieju! racz sądzić w tej sprawie
Łaskawie!
„Obacz, że niżej ciebie, niżej stojąc zdroju,
„Nie mogę mącić pańskiego napoju.“
— „Cóż! jeszcze mi zadajesz kłamstwo w żywe oczy?
„Poczekaj, języku smoczy!
„I tak rok-eś mię zelżył paskudnemi słowy!“—
„Cysiam jeszcze . . . i na tom poprzysiąc gotowy,
„Że mnie przeszłego roku nie było na świecie.“
— „Czy ty, czy twój brat, czy który twój krewny,
„Dość tego, że jestem pewny,
„Że wy mi honor szarpiecie:
„Psy, pasterze i z waszą archandycją całą
„Szczekacie na mnie, gdzie tylko możecie:
„Muszę tedy wziąć zemstę okazałą.“
Po tej skończonej perorze
Łapes, jak swego, i zębami porze.

Jak więc widać z powyższego zestawienia, przytoczone bajki obok bezsprzecznego podobieństwa motywów, wykazują równo-

częściej pewną różnicę. Różnica ta, i to wybitna, między bajką Krasickiego a bajkami innych poetów⁵³⁾ zachodzi przedewszystkiem w ich rozmiarze.

Bajka ezopowa grecka *Lykos kaj arnós*—⁵⁴⁾ w oryginale liczy 12 wierszy, łacińska Fedra 15, francuska La Fontaine'a 29, Krasickiego 4.

I to jest pierwszy charakterystyczny rys bajek Krasickiego wogóle, a tej w szczególności: krótkość, zwięzłość. Temu zaś ideałowi zwięzłości formy odpowiada zwartość treści, dosadność w wyrażeniach.

Pod tym względem Krasicki zdaje się spełniać co do joty warunek, jaki stawiali bajkopisarzom nauczyciele wymowy już w starożytności, czyli w bajkach swoich przedstawia rzecz tak, jak tego domagał się od pisarzy m. i. Theon,⁵⁵⁾ t. j. jasno, zwięźle, po prostu, i może dlatego właśnie tak po mistrzowsku.

Krasicki, podobnie jak Lessing i inni bajkopisarze i teoretycy poezji, widać również był zdania, że „krótkość jest duszą bajki“—⁵⁶⁾; ideał ten nie był nowy. A jednak obcy był innym naszym bajkopisarzom wieku XVIII. Jednym z nich był Jan Stanisław Jabłonowski. O jego zbiorze bajek p. t. *Ezop nowy polski, czyli życie Ezopa filozofa frygijskiego sto i oko bajek*—⁵⁷⁾ Dmochowski tak się wyraził:⁵⁸⁾

Nie z dużym smakiem czytam
sto bajek i oko,
Rzecz dobra, ale wiersze
niezgrabnie się wloką.

Krasickiego bajki się nie wloką, posiadają te wszystkie zalety, które Lessing określa słowami: *Präcision, Kürze, Knappheit, Klarheit, Einfallt, Einfachheit, Wahrheit, Wirklichkeit*; swoją zwięzłością formy i zwartością treści przewyższają nawet za wzór przez Lessinga stawiane bajki greckie.

I to jest, jak powiedziałem, jeden główny, charakterystyczny rys bajek Księcia Biskupa, który „jednym przymiotnikiem lub czasownikiem umiał tak dobrze skreślić usposobienie czy sytuację, że w tej krótkiej formie nie miał i nie ma sobie równego w dziedzinie apologu.“⁵⁹⁾

Drugim rysem — wspólnym zresztą wszystkim bajkom nie tylko Krasickiego — jest przedstawiony w nich świat ujemny wraz z całą jego niezbyt podniosłą etyką. Bajka już z samej swej natury jest negatywną i pod tym względem jest bliska satyrze.

„Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka,
Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka.“⁽⁶⁰⁾

W satyrze poeta wytyka wady i błędy ludzi wprost, bez żadnych przenośni. A chociaż w jej wklęsłym zwierciadle odbija się tylko postać Wojciecha czy Piotra, to jednak poeta-satyryk zdaje się mówić:

— Takich, jak Piotr, jak Wojciech, jest więcej, jest wielu. Podobni do nich, patrzcie, jacyście wszyscy śmieszni w swoich przywarach, i takimi będziecie, aż się poprawicie. Niemasz bowiem wdzięku bez piękna wewnętrznego; a to piękno wewnętrzne, jak symetria i harmonja linii w świetle słońca, występuje w całej pełni jedynie w blasku cnoty.

To samo wyraża bajka, tylko że nie wprost, jak satyra, ale w podobieństwie, jakie zachodzi między ludźmi świadomie błędzącymi a naturą zwierzęcą.

„Bajka — mówi Morawski — jest istnym róży obrazem, bo ma jej kolce i woń zarazem.“⁽⁶¹⁾

Wonią tej róży-bajki jest zawarty w niej morał, będący raczej wskazówką praktyczną, niż nauką moralną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Bajka bowiem nietylko ośmiesza i piętnuje zło, jak satyra, ale ponadto uczy, uczy rozsądku, przezorności i miary, słowem — uczy żyć mądrze, praktycznie.

Największą sztuką życia jest zrozumienie życia — powiada E. Orzeszkowa.⁽⁶²⁾

A skoro tak, skoro tej największej sztuki życia uczą nas bajki, trudno im odmówić pierwszorzędných wartości dydaktycznych, ich zaś twórcom niemałych zasług, jakie położyli dla społeczności ludzkiej.

Wśród wszystkich bajkopisarzy, nietylko naszych, pierwsze miejsce zajmuje Krasicki. Tak rzecz ująć i prawdę życiową po-
dać, jak Książę Biskup to uczynił, tego przed nim, ani po nim w bajkach dokonać dotychczas nikt nie potrafił. W treści zwięzły, w *wyrażeniach dosadny, umiał połączyć bogactwo treści z wdziękiem formy.*

Przytem o morale nie zapominał, chociaż moralizatorem nie był, jak nie był gadułą; kiedy miał coś do powiedzenia, nie zużywał wielu słów, nie zrzędził, jak n. p. Naruszewicz⁽⁶³⁾; wstrze-
mięźliwy w słowach traktował wszystko swym łagodnym uśmiechem, który był objawem może nie tyle pobłażliwości, co politowania, z jakim Książę Biskup odnosił się do słabej, tak pochopnie

złu ulegającej i w błędach swoich niepoprawnej natury ludzkiej.

Ta konieczność streszczania się, ta ekonomja formy wynikała u Krasickiego z jego poczucia praktycznego rozsądku, odrzucającego bezwzględnie wszystko, co nie wydawało się niezbędnem, a z pewnością także z przywiązania do tradycji naszych poetów, którzy, jak n. p. Krzycki⁽⁶⁴⁾, Janicki⁽⁶⁵⁾, Rej⁽⁶⁶⁾, Kochanowski⁽⁶⁷⁾, Błażewski⁽⁶⁸⁾, Szymonowic i Gawiński⁽⁶⁹⁾, Morsztyn⁽⁷⁰⁾, Potocki⁽⁷¹⁾, Kochowski⁽⁷²⁾, lubowali się w zwiezłych epigramatach i dowcipnych, treściwych fraszkach, także u nas ucinkami zwanych, jako że mieściły w sobie „myśl trafną, zdanie dowciple, lub ucinkowo-satyryczne, a jedno i drugie przypięte do jakiegoś przedmiotu zewnętrznego lub potocznego zdarzenia.“⁽⁷³⁾

Ten ton lekki, zabarwienie humorystyczne, osnowę delikatną, ucinkowy dowcip i wszystkie inne wspomniane już zalety, z pośród dzieł Krasickiego posiadają przedewszystkiem jego bajki i przypowieści.

Przedstawiona w nich galerja zwierząt to nie jakaś tylko rewja masek, jakie n. p. można widzieć podczas karnawałowej maskarady, nie ludzie w maskach zwierząt, ale raczej zwierzęta w maskach ludzi, zwierzęta żywe, prawdziwe, jak prawdziwemi są fakty, które się w ich świecie zdarzają.

I nie tylko w ich świecie, lecz także w świecie ludzkim; albowiem, jak w bajkach pierwotnych⁽⁷⁴⁾, będąc najprawdziwszemi zwierzętami, mimo swej istotnej natury zwierzęcej, są zarazem przedstawicielami pewnych, gdzieś głęboko na dnie duszy ludzkiej drzemiących pierwiastków psychicznych, wspólnych wszystkim istotom żyjącym.

Przedstawione w bajkach fakty są śmieszne, chociaż niewesołe. Niewesołe jużto w swych skutkach, jużto w założeniu. Niewesołe też może dlatego, że są powszechne nie tylko wśród zwierząt. A jeśli są powszechne nie tylko wśród zwierząt, można je uważać za pewnego rodzaju aluzję, za „ucinek,“ przymówkę do ludzi i do ich, jakże często, nieludzkich postępków.

Przystępując do ich opisywania, Krasicki — w odróżnieniu do innych bajkopisarzy — nie poprzedza swego opowiadania jakimś mniej albo więcej długim wstępem, choćby nawet w postaci jednego słowa, jakim zaczynać opowiadanie jest zwyczajem bajkopisarza greckiego: *poté* — raz, ani też nie zużywa wielu słów na podmalowanie tła, czy na dekorację środowiska, w którym ma się rzecz rozegrać, jak to znów czyni La Fontaine, tak

dbały o te bądź co bądź teatralne rekwizyty; Krasicki pomija wszystko, co uważa, za drugorzędne, i bez utartego w tego rodzaju opowiadaniach „pewnego razu“ przystępuje odrazu do rzeczy właściwej, a nawet więcej, odrazu wchodzi „in medias res.“

Co się tyczy budowy wiersza, to wśród wierszy Krasickiego niema takich urywań zdań i przeskoków, jakie spotyka się u innych bajkopisarzy. W bajce greckiej, wierszowanej, wiersz mało kiedy zamyka zdanie; n. p. w przytoczonej „*Lykos kaj arnós*“ pierwszy wiersz brzmi:

„*Lykos po' arna peplanemenon pojimnes*“

„*Wilk raz barana zbitkanego od trzody*“—

czyli nie wyraża całego zdania, które kończy się dopiero w wierszu następnym:

„*idón bija men*“. . .

„*zobaczywszy, przemocą*“. . . i t. d.

Podobnie ma się rzecz w bajce łacińskiej Fedra, gdzie zdanie, rozpoczęte w wierszu pierwszym:

„*Ad rivum eundem lupus et agnus venerant*“—

kończy i znów nowe zdanie tylko zaczyna wiersz drugi:

„*Siti compulsi; superior stabat lupus*“. . .

Zdanie Krasickiego wypełnia jeden wiersz albo dwa, ściśle logicznie i rytmicznie ze sobą wiążące się wiersze, i pod tym względem bajki jego odznaczają się wyjątkową wprost precyzyjnością. Niemniejszą uwagę zwracał Krasicki na rytm i rym; za pomocą rymu potęgował siłę wyrazu, który chciał zaakcentować. Oto zalety, dzięki którym odznaczają się jego bajki tak wybitną plastyką.

Pod tym też względem Krasicki różnił się tak bardzo od La Fontaine'a, który dbał raczej o przedstawienie rzeczy w sposób jak najbardziej ujmujący, jak najbardziej dramatyczny. Według Kridla⁷⁾, większość bajek La Fontaine'a — „to małe dramaciki lub komedyjki, o charakterach wyraźnie dramatycznych i o miniaturowej akcji, podzielonej na ekspozycję, zawikłanie i rozwiązanie.“

To wrażenie dramatyczności wywołuje przedewszystkiem żywy, błyskotliwy u francuskiego poety dialog, pełen nieoczekiwanych zwrotów i dowcipnych powiedzeń.

Ostatecznie wszystkie bajki wszystkich bajkopisarzy posiadają ten nerw dramatyczny i bez względu na to, czy są dłuższe, czy krótsze, są w mniejszym lub większym stopniu pewnego

rodzaju małemi dramatami. Czerski n. p. bajkę Fedra *Lupus et agnus* zaopatruje uwagą: „Istny teatr“. . .⁷⁶⁾

I słusznie, bo ta bajka ma wiele wspólnego z dramatem o trzech klasycznych jednościach: miejsca, czasu i akcji.

Miejsce: *Ad rivum* — „nad brzegiem ruczaju.“

Czas: Obojętny.

Osoby: *Lupus et agnus* — Wilk i Jagnię.

Charaktery: *Latro* — zbójca.

Laniger tinens — trwożliwe.

Węzeł dram. (akcja): *venerant siti compulsi; superior* (górujący nie tylko stanowiskiem, ale też świadomością swej przewagi fizycznej) *stabat*; — *inferior* — niższe (niżej stojące, słabe) — *fauce improba incitatus iurgii causam intulit* (a więc wilk był stroną zaczepną) — *mihi* (mnie — co za wyobrażenie o sobie, co za buta!) *bibenti* — *Qui possum quaeso* (Jagnię z pokorą) — *Repulsus ille veritatis viribus* (ów siłą prawdy zbity z tropu) *maledixit mihi* (po zaczepce kłamstwo w żywe oczy) — *agnus: Equidem . . . non* — *Pater hercule* (łotr — oszczerca bluźni i krzywo-przysięga) *tuus maledixit mihi . . .* (pozór słuszności trzeba zachować!)

Rozwiązanie: tragiczne: *corruptum lacerat iniusta nece* (potulne jagnię pada ofiarą przemocy. Na jakiej podstawie? *fictis causis* — zawsze znajdzie przyczynę, kto chce drugiego zgłębić, zniszczyć . . . *fictis causis* — z przyczyn urojonych albo raczej egoistycznych, jedynie dla dogodzenia swojemu ja — oto metoda wilcza!).

Takim „istnym teatrem“ są przedewszystkiem bajki La Fontaine’a, który kładł w nich nacisk nie tyle na morał, co na akcję, dialog żywy, pełen nieoczekiwanych zwrotów, wyszukanych słów.

Krasicki zważał w bajkach przedewszystkiem na to, aby rzecz przedstawić krótko a węzłowato, oraz na dosadność wyrażień.

O ileż plastyczniej, wyraźniej przedstawia się tragedia niewinnego, albo powiedzmy raczej, bezbronnego jagnięcia w czterowierszowej bajce Księcia Biskupa, aniżeli w 29 wierszowej francuskiej.

Krasicki chce nie tylko przedstawić w niej krwiożerczość

wilka i niewinność jagnięcia, ale też podkreślić jagnięcia głupotę. Aby tem wyraźniej okazać bezbronność i słabość ofiary, jednemu jagnięciu przeciwstawia dwa wilki, jakby dla zaznaczenia, że ich krwiożerczość idzie w parze z brutalnością.

Ale czy tylko dlatego?

Może odegrały tu pewną rolę również względy psychologiczne?

Zło nie lubi mieć świadków, ale lubi mieć współników. To fakt, który psychologicznie da się wytłumaczyć. Im więcej jest winowajców, tem i brzemień grzechu łatwiej udźwignąć i znieść mękę wyrzutów sumienia; wtedy też można tem łatwiej siebie i drugih okłamać; siebie w razie samooskarżenia, drugih w razie, gdyby się zostało przez nich pociągniętym do odpowiedzialności; wtedy można tem łatwiej i odpowiedzialność swą zmniejszyć; wtedy zgodnie czy niezgodnie z prawdą jest na kogo zwalić swą winę, albo skoro już nie uda się uniknąć smutnych następstw złego czynu, jest bodaj z kim dzielić karę.

„Nędznemu lżej nie samemu.“⁽⁷⁷⁾

Zło zawsze i wszędzie jest złem i w każdym budzi pewne skrupuły. Chyba że się ma nikczemną naturę wilka, albo małe poczucie moralne, to wtedy wystarczy przybrać sobie współnika, aby wszelkich wobec zła skrupułów się pozbyć, albo je w sobie przygłuszyć.

„Zły radby, iżby z nim wszyscy poginęli.“⁽⁷⁸⁾

Wilk, działając sam jeden, zmyśla przyczyny swego niecnego czynu, ma więc co do niego pewne skrupuły. „Dwóch wilków“ w bajce Krasickiego, ta para brutalów, chciwych łupieży rozbójników, w poczuciu swej przewagi nie myśli już nawet używać pozorów, posługiwać się jakimiś dyplomatycznymi kręactwami — „fictis causis“, jak to czyni wilk w bajkach innych bajkopisarzy, ale wprost, z otwartością do najskrzyniejszego cynizmu posuniętą obaj zgodnie „usprawiedliwiają“ swe bezprawie:

„Smacznyś, słaby i w lesie“. . .

„Naga“ wilcza dusza, że tak powiem, stanowczo wyraźniej, aniżeli w bajkach innych bajkopisarzy, odbija się w bajce Krasickiego.

A jagnię? Słabe, bezbronne, jak i w innych bajkach, ale też naiwne i głupie, jak tylko być może. Stąd też tragedia jego, przedstawiona w bajce Krasickiego, może mniejsze w nas budzi współczucie, niż jagnię z bajki innych bajkopisarzy.

Czyżby Krasicki nie współczuł z niedolą słabych, bezbronych ?

Słabych i bezbronych z pewnością tak, ale głupców nigdy. Wszak żył w wieku oświecenia, w epoce powszechnego kultu rozumu; powszechnego tylko nie u nas, gdzie raczej powszechną była ciemnota. Na zachodzie w życiu i literaturze coraz głośniej rozbrzmiewały hasła: „*Aimez la raison*“⁽⁷⁹⁾ u nas „*Veto!*“ — tam coraz większa świadomość, że „moc jest fundamentem działania ludzkiego i wszystkich zgromadzeń cywilnych i społecznych,⁽⁸⁰⁾ że „ciemność jest równie przykrą dla ducha, jak i dla oka,⁽⁸¹⁾ tu słabość i bezbronność — „laurowo i ciemno“ . . .

„Przeszłyć wprowadzić gwałtowne wzruszenia, ale została się niedołężność“ — oto charakterystyczne słowa⁽⁸²⁾ Krasickiego o czasach i ludziach mu współczesnych. Tę niedołężność widział poeta przede wszystkim u tych, którzy chcieli wciągnąć go w wir życia politycznego. Krasicki był za mądry, ażeby wdawać się z warchołami, czy niedołęgami. Na to, co działo się w kraju, patrzył krytycznie:

„Od sejmików aż do sejmu politycyzm w Polsce panuje: jest-to coś nakształt febry perjodycznej, która czy trzydniowa, czyli co czwarty dzień przypadająca, zostawia przedział do odpoczynku, nim chorującego zaczepi.“⁽⁸³⁾ I może właśnie w tem należy dopatrywać się przyczyny owego indferentyzmu politycznego, który znamionował Księcia Biskupa.

Krasicki wołał swoją poezję. Jako poeta nie dawał się porwać imaginacji; był zdania, że „Ona stwarza monstra, których w naturze nie masz,“ że „przeciw niej uzbroić się nam należy“⁽⁸⁴⁾; należał do tych wybitnych ludzi XVIII wieku, w których życiu główną rolę odgrywał „*bon sens*“ — zdrowy rozsądek. Swym jasnym, byстрыm, ruchliwym umysłem obejmował nie tylko sprawy ogół narodu obchodzące, ale i ogólnoludzkie. Żył w dobie, kiedy zasadą poetów było horacjuszowskie „uczyć i bawić“ —

„*Aut prodesse volunt aut delectare poetae*

Aut simul et iucunda et idonea dicere vitae“⁽⁸⁵⁾

w ten sposób służyć społeczności ludzkiej i podnosić ją moralnie:

„*Omne tulit punctum qui miscuit utile dulci,*

„Lectorem delectando pariterque monendo.“⁽⁸⁶⁾

Łącząc zabawę z napominaniem, to piękne z pożytecznem dawał społeczeństwu przede wszystkim w satyrach i bajkach. Trudno przypuszczać, ażeby jak jedno, tak i drugie nie pozostawały

w ścisłym związku z panującymi wówczas u nas stosunkami w życiu społecznym i politycznym.

Jeśli chodzi o bajkę *Jagnię i Wilcy*, to Krasicki nie tylko ze względów psychologicznych i artystycznych, w chęci wyróżnienia się pośród innych bajkopisarzy, słabemu jagnięciu przeciwstawił nie jednego wilka, ale dwa. Tu niemałą rolę musiały też odegrać zdarzenia historyczne. W latach osiemdziesiątych w. XVIII Polska, jak jagnię nad rwącym strumykiem, stała nad przepaścią, w lesie zagadnień społecznych i politycznych słaba, bezbronna; jak jagnię szukała może ożywczego źródła mądrości, a tymczasem napotkała dwa wilki, dwóch rabusiów, którzy z dwóch stron, jeden od wschodu — drugi od zachodu⁸⁷⁾, ją napadłszy, rozdarli na sztuki.

Oto fakt, który też zdaje się tłumaczyć, dlaczego Krasicki właśnie tak, a nie inaczej tę tragedję jagnięcia przedstawił. Z charakteru bajki nie wydaje się, ażeby współczuł z niedolą jagnięcia, albo wzruszał się brutalnością wilków. Stwierdza tylko fakt, smutną na świecie rzeczywistość, gdzie nad etyką i moralnością panuje wszechwładnie instynkt zwierzęcy, siła przed prawem, zło nad dobrem. A zarazem nie bez ironji Krasicki — zdaje się — chciał społeczeństwu powiedzieć prawdę w oczy:

„*A głupi! a głupi! a głupi wy!... głupi, jak te jagnięta, owce, barany; to wy nie wiecie, jak to w świecie bywa, że „kiedy przemoc do niecnoty zajdzie, grzech się uświętobliwi i przyczyna znajduje ?“...⁸⁸⁾*

A chociaż, jak w tej bajce, tak i w wielu innych bajkach Krasickiego można się domyślać aluzji do stosunków mu współczesnych, to jednak bajki jego, jak wszystkie w świecie, mają charakter nie narodowy, ale ogólnoludzki, są raczej kosmopolityczne, niż polityczne.

Na tem też ich głównie wartość polega, że dadzą się podporządkować pod wspólny mianownik wszystkich ludzi, wszystkich czasów i wszystkich epok, czyli, że, jak były kiedyś, przed wiekami, tak są dzisiaj i zawsze będą aktualne.

Krasicki pisał je dla dzieci, dla dzieci nie tylko w dosłownem tego wyrazu znaczeniu.

Pisał je dla tych,

„*co wszystkie porzuciwszy względy,*

„*za cackiem bieżeć gotowi z zapędy,*

„*za cackiem, które zbyt wysoko leci, . . .*

„których tylko niestałek żywiołem“. . .
pisał je dla tych, którzy dbają jedynie
„o fraszki, których zysk maże i szpeci“. . .
dla tych,

„którzy marne przybrawszy postaci,
łudzą siebie i drugich baśniami,
„baśniami, które umysł płochy kleci“. . .⁸⁹⁾

Dla tych umysłów, płochych, dziecinnych, pisał Krasicki swe bajki, aby niemi wszystkie *dzieci*, bez względu na ich wiek, bawić, a zarazem uczyć, uczyć je życia, które dla słabych, a przedewszystkiem, jak to jagnię w bajce, głupich, jest, jak wilk, twarde, nieubłagane.

Z wilkiem niema się co prawować, niema co z nim długo dysputować, zawierać umowy,⁹⁰⁾ politykować. Wilk jest zawsze wilkiem, bez względu na to, czy jest „starym Isegrimem“—„alter Isegrim,⁹¹⁾ czy „Wilczkiem.“⁹²⁾

Jak zaś zachować się w obliczu niebezpieczeństwa, które zagraża nam ze strony jednego, czy drugiego, jakiej wobec nich użyć metody, aby móc się skutecznie im oprzeć, w razie, gdy zaczną na nas coraz bardziej nastawać, coraz bardziej nam dokucać, o tem poucza nas ta, czy inna bajka.⁹³⁾

„Съ волками иначе не дѣлать мировой,
„Какъ снявши шкуру съ нихъ долой.“—
powiada Kryłow w jednej ze swych bajek.⁹⁴⁾

A skoro tak, skoro wilczy instynkt, czyhający na nas zarówno z zewnątrz, jak i w nas samych, prawa i sprawiedliwości nie uznaje, ale tylko siłę, trzeba mu tę siłę przeciwstawić

Jeśli czai się w nas w postaci naszych żądz, namiętności, trzeba mu przeciwstawić silną wolę i myślom przyziemnym dać skrzydła i życie ująć w porządku prawidła i wzbudzić w sobie ową moc cudowną, która od złego jest wybawicielką, moc do wytrwania w próbach nieodzowną, potrzeba w sobie miłość zbudzić wielką, co z duszy płynąc, nie gasi zapału i każe żywić kult dla Ideału.

Jeśli zaś ten wilk czyha na nas z zewnątrz i zagraża jużto jednostce, jużto zbiorowości, trzeba przeciwko niemu wystąpić tak, aby znał mores; trzeba do walki z nim wystąpić nie słabym i głupim, ale silnym pod każdym względem, moralnym i materialnym, a przedewszystkiem silnym intelektualnie. Albowiem jak słabością jest wszelka lekkomyślność, tak wiedza jest potęgą.

Wiedzę, wiedzę zdobywajmy — *bo jest czas żywota dla ludzi silnych . . . A ze słabością łamać uczmy się zamłodu!*

Rozsądek jest zimnym — powiada jeden z filozofów — ale jasnowidzącym; staraj się go rozgrzewać, ale pamiętaj, abyś mu *nie zasłonił wzroku. Namietności są ślepe, ale pełne energicznej siły; kierować niemi, korzystać z ich potęgi trzeba. Pojęcie ujarzmione woła, woła ujarzmiona moralnością, namietności podległe pojęciu i woli, wszystkie władze oświecone i rządzone religią, stanowią w całym znaczeniu wyrazu człowieka; człowieka, którym powoduje rozum, oświecając go pochodnią rzeczywistości życia, wyobraźnia trzyma pendzel i podaje farby, uczucie użycza sił żywotnych, a wiara go Boskim promieniem okoła!*⁹⁵⁾

* *

Tą pochodnią rzeczywistości życia, oświecającą nasz rozum, w niemałej mierze są bajki. Kto zna je, tego zło nie zaskoczy, ten albo spotkania z wilkiem uniknie, albo w razie z jego strony napasici będzie wiedział, jak się zachować.

O tem zaś, jakim jest ten *wilk*, powinny pamiętać zarówno *barany*, czy *owce* zajmujące się polityką,⁹⁶⁾ jak i ich krewniaków całą trzoda głupia, owe „wszystkie owce głupie,” łatwowierne,⁹⁷⁾ próżne, wdające się z wilkiem w rozhowory, flirtujące z nim a przez to same leżące mu w paszczę⁹⁸⁾; o tem powinny przede wszystkim pamiętać *jagnięta* młode, niedoświadczone, chciwe wrażeń, tak chętnie luzem chodzące i tak pochopnie samopas puszczające się w świat, gdzie *silva rerum* dokoła, a w tym lesie życiowych zagadnień zgubić się tak łatwo i na *niejednego wilka* natrafić nietrudno.

Dopóki ludy są trzodą — powiada Tetmajer — potrzebują pasterzy. Inaczej zjedzą je wilki.⁹⁹⁾

Takimi pasterzami dla ludzi są m. i. bajkopisarze.

Największem szczęściem człowieka

Umieć sens z życia wyciągnąć,

Wczas znaleźć w niem cel swój własny

I cel ten w porę osiągnąć.

O ile to się tyczy praktycznej strony życia, to bajki *niejednemu* mogą w tem pomóc, bo tylko taką, a nie inną one prawdę zawierają.

Prawdę moralną uwzględnia pokrewna bajkom parabola, przypowieść.

Bajka mówi nam, jak jest; przypowieść, jak być powinno.

Zbiór doskonałych bajek dał nam Krasicki; najdoskonalsze w formie i najwznioślejsze w treści przypowieści zawarte są w Ewangeljach.

Bajki i przypowieści.

Bajki i Ewangelje.

Dwie książki — przewodniczki.

Jedna mistrzynią życia — druga skrzydłem anioła.

Jedna odsłania nam kręte i zawile ścieżki żywota i zaleca ostrożność; druga duszą wznieść się nam każe tam, gdzie niema wilków na drodze, ani dróg, *gdzie niema już żadnego stworzenia, gdzie niema nic, tylko pył srebrny gwiazd i mleczne szlaki i gwiazdy, a nad gwiazdami — Bóg.*

Obie zawierają prawdę, a „prawda obłoków sięga“ — mówi poeta.

Niechże więc dla każdego z nas te dwie książki: Bajki Krasickiego i Ewangelje — będą tem, czem n. p. dla Anglików jest Szekspir i Biblja!



Przypisy bibliograficzne.

- 1) Adami Friderici Kirschii Abundantissimum Cornu Copiae Linguae Latinae et Germanicae Selectum . . .
Ratisbonae et Viennae . . . MDCCLIX. Praefatio pag. 3.
- 2) Dzieła Franciszka Dyonizego Książnina (1750-1807) . . .
Tom III. Warszawa . . . 1828. str. 7 i 8.
- 3) Konstanty Maryan Górski (1862 - 1909): Pisma Literackie . .
Warszawa . . . Kraków 1913.
- 4) Juliusz Kleiner: Studja z zakresu Literatury i Filozofji —
Warszawa 1925.
- 5) Eliza Orzeszkowa (1842-1910) Z życia realisty.
- 6) Ryszard Wincenty Berwiński (1819-1879) Poezje (1844).
- 7) Józef Ignacy Kraszewski (1812 - 1887) Całe życie biedna
(Powieść bez tytułu (Motto): Militia est vita hominis super
terram. — Wieczory drezdeńskie: Życie jest walką . . . —
Pieśń życia (Fragment): Życie jedną walką długą z ludźmi,
z losem i ze światem . . .).
- 8) Henryk Zbierzchowski (Nemo): Walka. (Gazeta Poranna —
Lwów, czwartek 8 maja 1930. Rok XXI. Nr. 9210. str. 8.
- 9) Ignacy Krasicki (1735-1801): Bajki i przypowieści. Warszawa-
Bydgoszcz (według wydania z r. 1779) Do Dzieci str. 6.
- 10) Dzieła Poetyckie Ignacego Krasickiego Tom Trzeci—w War-
szawie MDCCCIII. (O Rymotworstwie i Rymotworcach Część I.
§ VI. str. 39. O Apologii albo bajkach i powieściach).
- 11) Pisma Rozmaite Franciszka...Dmochowskiego, Tłomacza Iliady.
Część druga. Warszawa . . . 1826. Sztuka Rymotwórcza—
Poema w Czterech Pieśniach (1788) Pieśń II. str. 334.
- 12) Feliks Bentkowski (1781-1852). Autor pierwszej Historji li-
teratury polskiej (1814).
- 13) przedstawiając.
- 14) O Rymotworstwie . . . Część I. § VI. str. 39.
- 15) „ „ „ „ Część IX. § I. (O Rymotworcach
wschodnich) str. 479.
- 16) bajka.

- 17) takiego.
- 18) Studja . . . (Krasickiego „Bajki i przypowieści“) str. 7.
- 19) Bayki Fedra Xiąg V, s przypiskami. Wydanie drugie poprawniejsze przez X. Stanisława Czerskiego . . . w Wilnie . . . 1815.
- 20) Prawidła Wymowy i Poezyi . . . Wilno . . . 1826.
- 21) Nauka Poezyi . . . Poznań 1860.
- 22) Babriosa Ezopowe Bajki . . . Poznań 1861.
- 23) Gotthold Ephraim Lessing (1729-1781) Abhandlungen über die Fabel — Mit Einleitung, Anmerkungen und Textbeilagen herausgegeben von Dr. Franz Prosch . . . Wien (1890) s. 30-31.
- 24) Houdar De la Motte (1672 - 1731) Discours sur la fable (Lessing: Abhandl. s. 8.).
- 25) Lessing: Abhandl. s. 11.
- 26) „ „ s. 12.
- 27) Marci Fabii Quintiliani (35 - 100 p. Chr. n.) Institutionis Oratoriae libri duodecim (Liber VIII. cap. 6.)
- 28) Vossius = Gerhard Jan Voss (1577-1649) Commentariorum rhetoricorum sive oratoriarum institutionum libri VI.
- 29) Nauka Poezyi — str. 81.
- 30) n. p. okręt w Piotra Skargi Kazaniu Sejmowem 2: O miłości ku ojczyźnie: „Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie.“ — — — albo w noweli H. Sienkiewicza (Legenda żeglarska) okręt: „Purpura.“
- 31) Krasicki w jednej ze swych bajek (Bajki Nowe Część I. 1.) p. t. Alegorja daje dowcipny przykład pojmowania myśli alegorycznej:

— — — — —
Gadał ksiądz o Adamie,

I o bramie,

I o wężu, i o Ewie,

I o jabłku, i o drzewie . . .

Po kazaniu do karczmy rzecz się wytoczyła.

Pan wójt, co to ma rozum i nauki siła —

„A wiecie, co ksiądz prawił?— rzekł całej gromadzie—

Oto u nas są sady, a drzewa są w sadzie,

A na drzewach są jabłka w wielkiej obfitości,

Adam — pan, Ewa — jejmość, a wąż — podstarość.“

- 32) Friedrich Hagedorn (1708-1754) Fabeln und Erzählungen (Hamburg 1757. II. 44).

- 33) M. Rodoć (Biernacki) Satyry i fraszki — Lwów 1894 str. 5.

- 34) Jan Gottfried Herder (1744-1803) Adrastea. (Lessing: Abhandl.: Motto).

- 35) Abhandl. s. 38.

- 36) Studja . . . str. 10.

- 37) Studja . . . str. 5 i 6.

- 38) „Katalog niektórych Książek Nakładem Gröllowskiej Księgarni Nadworney J. K. Mci, drukowanych“ z roku 1780 podaje m. i.

Bayki Franciszka Dyonizego Książnina 8. w Warszawie 776 . . . zł. 1.

Dziela J. O. Xięcia Jmci B. W. K. 5) Bayki y Przypowieści, 8. w Warszawie 779. za przywileiem . . . zł. 2, gr. 15.

Ezopi Fabeln deutsch, polnisch und französisch, 8. Warschau 779 . . . fl. 6.

Ezopa Bayki wyborne z naukami moralnemi; tudzież naypiękniejsze Baieczki Fedra etc. po francuzku, po polsku, y po niemiecku, przełożone przez X. L. Sokołowskiego S. P.

II. Tomy, 8. w Warszawie 779 . . . zł. 6.

Fables d'Esop Phrygien avec celles de Phèdre etc.

Fables choisies tirées de Mr. de la Motte de l'Académie Française, les Fables politiques et morales de Pilpai, Philosophe Indien, les Devoirs de l'honnête homme, pour servir de Suite au Fables d'Esop, 8. à Vars. 769 fl. 4.

Zbior Rytmow polskich, J. Ep. Minaszwicza, IV Części, 4. w Warszawie — 755.

- 39) Franciszek Dzierżykraj-Morawski (1783-1861) Pisma zbiorowe wierszem i prozą — Tom I-IV. Poznań 1882. (Tom II: Bajki).

- 40) Antoni Gorecki (1787-1861) Pisma — Wydanie Zbiorowe... Lipsk 1878.
- 41) Julian Ursyn Niemcewicz (1757-1841) Bayki i Powieści — w Warszawie 1817 r. (1820).
- 42) Adam Mickiewicz (1798-1855)
Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego — W Paryżu . . . Roku Pań . . . 1832.
- 43) Juliusz Słowacki (1809-1849) Anelli . . . Paryż . . . 1838.
Do Emigracji o potrzebie idei — Paryż 1847.
- 44) Istotne brzmienie, czas i pochodzenie domniemanego pierwszego twórcy bajek nie są dokładnie znane.

Krasicki w rozdziale „O Rymotwórcach wschodnich“ (O Rymotworstwie i Rymotwórcach Cz. IX. § 3. str. 481 i n.) mówi o nim: „Pilpay albo Bidbay urodził się w Indyi . . . żył za czasów Dabschelima króla . . . nayistotniejsze obyczajności prawidła w powieściach dowcipnych a zarazem zabawnych umieścił, i skończywszy dzieło, iemu (królowi) ie ofiarował . . . Umierając Dabschelim . . . zostawił dzieciom swoim tę xięgę, którą potem gdy dostał Kozroes, król Perski, przełożyć kazał na Perski ięzyk, zaś Abu Hiafer Almanzor drugi Kalif . . . też samę xięgę ięzykiem Arabskim . . . przetłumaczyć rozkazał: nakoniec w Tureckim ięzyku miała tłumacza za czasów Solimana II. sultana. Galland na Francuzki ią ięzyk przełożył, dawszy tytuł: bayki i powieści Indyjskie Pilpaia i Lokmana“. . .

Wydawca zbioru bajek francuskich (Trésor de Contes et Fables Leipzig et Berlin 1874-5 page IX.) Jean Gambs mówi o nim: „Bidpai, Persan, médecin et auteur d'un recueil de fables répandu depuis plus de deux mille ans.“

- 45) John Gay, poeta angielski (1688-1732).
- 46) Pisma . . . (Studja nad Bajkami Krasickiego) str. 195.
- 47) „Od Hesioda . . . aż do Babriosa bajka rozmaite przechodząc koleje znacznych doznała przemian. Zrazu będąc prostym zwrotem albo odmianą mowy z podrzędnem wcale znaczeniem, przez Babriosa pozyskała właściwe sobie metrum, styl, poetów nawet rywalizujących z sobą . . . Avianus bowiem powiada o Babriosie, że graecis iambis fabulas

Aesopicas repetens in duo volumina coartavit.“

(Wiadomość o życiu Babriosa i Bajce greckiej str. 17.).

48) bajka 89. str. 59 i n.

49) Odmiany tekstu:

a) Wybór bajek Fedrusa (Jan Szczepański: Wypisy łacińskie . . . Lwów-Warszawa 1924. str. 132).

versus 3. agnus. Tunc fame improba

„ 12. hercle tuus ibi

b) Phédre — Fables — Texte établi et traduit par Alice Brenot . . . Paris 1924. page 1.

versus 2. compulsi

„ 3. fœce improba

„ 5. Quare, inquit

„ 12. hercle tuus, ille inquit

(v według dawnej łac. pis. u)

. . . — j i v . . . zostały wprowadzone do łaciny w epoce Odrodzenia przez uczonego Ramusa (stąd nazywają się literami Ramusowemi) . . .

. . . — „iam, mówi Quintilianus (Inst. orat. I. 4, 10), pisze się, jak etiam; uos, jak tuos.“

Łacina miała tylko jeden znak (V wielkie i u małe) dla samogłoski (Vrbem, unam) i dla u spółgłoskowego (Vesta, uestis); również jeden znak (I, i) dla samogłoski i (Iris, ita) i dla spółgłoski i (Ianus, iam).

(Jan Marouzeau: Pogadanki o łacinie — Tłum. Marja Stępniewska — 1930 — str. 28 i n.).

c) Phaedri Fabulae Aesopiae . . . recognovit J. M. Stowasser . . . Vindobonae . . . MDCCCLXXXIII. pag 1-2.

versus 2. compulsi

„ 3. inproba

„ 12. hercle

d) Bayki Fedra . . . Wydanie . . . przez X. Stanisława Czerskiego . . . w Wilnie 1815. pag. 2.

versus 1. Lupus . . . Agnus

„ 2. Lupus

„ 3. Agnus: tunc

„ 6. Istam bibenti

„ 7. Lupe

„ 12. . . . tuus, inquit, . . .

e) Fabularum (Aesopi) quae hoc libro continentur interpretes, atq; autores sunt hi: Guilelmus Goudanus. Hadrianus Barlandus. Erasmus Roterodamus. Aulus Gellius. Laurentius Valla. Angelus Politianus. Petrus Crinitus. Joannes Antonius Campanus. Plinius secundus nouocomensis. Anianus. Guilelmus Hermanus. Nicolaus Gerbellius Phorcensis. Laurentius Abstemius. Rimicius denuo additus.

Aesopi uita ex Max. Planude excerpta et aucta . . . Lipsiae . . . MDXXXI. (1531) pag. 1-2.

De Lupo et Agno.

Lupus ad caput fontis bibens, uidet agnum procul infra bibentem. Accurrit, agnum increpat, q, turbarit fontem. Trepidare agnus, supplicare, ut parcat innocenti, Se, quando longe infra biberit, potum lupi ne potuisse quidem turbare, nedum uoluisse. Lupus contrā intonat, nihil agis sacrilega, semper obes, Pater, Mater, omne tuum inuisum genus, sedulo mihi aduersatur. Tu mihi dabis hodie poenas.

Morale.

Vetus dictum est, ut canem caedas, facile inueniri baculum.

Potens, si libet nocere, facile capit nocendi causam.

Satis peccauit, qui resistere non potuit.

Treść tej bajki (Guilelmi Goudani) *prosa oratione concinnatae* nie różni się niczem od treści innych bajek pod tym tytułem.

Morał.

Jest stare przysłowie, że kto chce psa uderzyć, ten i kija znajdzie.

Gdy chce ci zaszkodzić, kto może, toś przepadł nieboże.

Dola tych niewesoła, co nie mogą stawić czoła.

50) Przekład własny.

51) Fables de La Fontaine — Tours 1884. Livre I. 10. page 50-51.

52) Stanisław Trembecki (1725-1812) Tekst bajki według Historji Literatury Niepodległej Polski . . . Ign. Chrzanowskiego — Warszawa — Kraków . . . Wyd. V. str. 497 i n.

53) m. i. bajkę tę opracował również Książnin. Jego *Wilk i Ba-*

ranek /Bajki i powieści I.s./ liczy 24 w.

- 54) Ajsopejon Mython Synagogé — Fabulae Aesopicae Collectae — ex recognitione Caroli Halmii — Lipsiae MCMXI. pag. 133-134.
274. *Lykos kaj arnós.* — 274 b. *Allos. Lykos kaj Aren.* (oratione soluta).
- 55) Aelius Theon (w. IV.) autor dzieła retorycznego: *Techne peri progimnasmaton.* (Basileae 1541. ed. Camerarius).
- 56) Lessing: Abhandl. IV. s. 51:
De la Motte: Discours sur la Fable. p. 17:
„La brièveté . . . est l'âme de la Fable“.
- 57) (? — 1731) Druk. w Lipsku 1731 i w Supraślu 1750.
- 58) Sztuka Rymotwórcza — Pieśń II. str. 334.
- 59) Piotr Chmielowski: Historia Literatury Polskiej (wyd. Stanisław Kossowski) Lwów — Warszawa 1914. str. 495.
- 60) Ignacy Krasicki: Satyry — w Warszawie 1779. str. 3. Do Króla.
- 61) Na Bajkę. (Pisma Zbiorowe Tom II. str. 237).
- 62) Na dnie sumienia.
- 63) Adam Naruszewicz (1733 - 1796) Sielanki, Satyry, Bayki i Epigramata. Tom III. w Warszawie 1778.
- 64) Andrzej Krzycki = Critius (1482-1537) Carmina amatoria.
- 65) Clementis Ianicii (1516-1543), poetae laureati, tristium liber unus, variarum elegiarum liber unus, *epigrammatum* liber unus.
- 66) Mikołaj Rej z Nagłowic (1505-1569) *Figliki* albo rozlicznych ludzi przypadki dworskie, które sobie po zatrudnionych myślach dla krotofile wolny będąc czytać możesz. Teraz nowo drukowane — 1570. — *Apoftegmata* t. j. krótkie a roztropne powieści człowiekowi pocziwemu słusznie należące tylko *dwie ma wirszyki* zebrane a zniesione. (Aleksander Brückner: Mikołaj Rej — Lwów 1922).
- 67) Jan Kochanowski (1530 - 1584) *Fraszki* . . . W Krakowie. W Drukarni Łazarzowej: Roku Pańskiego 1584.
- 68) Marcin Błażewski (Błażowski) „Setnik przypowieści uciesznych z włoskiego języka . . . 1608. — są to *Cento Favole*

Verdizottego . . . wytłumaczone bardzo gładko . . . w tytułach bajek przysłowia polskie wystawiono, podobnie jak u Biernata Lubelczyka . . . R. 1699 zaś wydał wierszem wolnym t. j. różnorakim (po raz pierwszy w Polsce użytym) Krzysztof Niemirycz „Bajki Aezopowe,“ ale „akomodowane“ polskiemu horyzontowi . . . (Encykl. Pol. Tom XXI. Dział XVIII. Wyd. Akad. Um. w Krakowie 1918. Dzieje Literatury Pięknej w Polsce — Część I. str. 267. i n.)

- 69) Szymon Szymonowicz = Simon Simonides (1558 - 1629) Nagrobki zbieranej drużyny (bajki — epigramy).
Jan z Wielomowic Gawiński: Gaj zielony (1650) Dworzanki albo epigramaty polskie (1664).

- 70) Andrzej Morsztyn (1613-1693) i Hieronim Morsztyn.

- 71) Wacław z Potoka Potocki (1625-1696).
Jovialitates albo Żarty y Fraszki Rozmaite . . .
Z Manuskryptu przedrukowane Roku Pańskiego 1747.
Ogród fraszek — Wydanie zupełne Aleksandra Brücknera—
We Lwowie 1907.

- 72) Wespazjan Nieczuja Kochowski (1633-1700) Fraszki (1674).

- 73) H. Cegielski: Nauka Poezyi . . . str. 541.

- 74) Bajki były pierwotnie małemi powiastkami, do których osnowę brano prawdopodobnie ze starych baśni zwierzęcych bez oglądania się na jakiś cel dydaktyczny. Z czasem mówcy i poeci okraszali niemi swoje opowiadania, ażeby w ten sposób zapewnić sobie wdzięczny posłuch ze strony słuchaczy . . . W czasach rozkwitu poezji greckiej bajka nie występowała jako osobny gatunek literacki . . .

Najstarszą bajkę spotyka się w *Robotach i Dniach* Hezjoda (w. VIII. p. n. Chr.) (Erga kaj Hemera— v. 201-210). Jest nią powiastka o silnym krogulcu, który bez litości pożera słabego słowika; wyraźna aluzja do bezwzględnych despotów.

Die Fabeln waren ursprünglich wohl kleine epische Erzählungen, die ihren Stoff wahrscheinlich zumeist der alten Thiersage entlehnten und keine didaktische Nebenansicht hatten. Bald wurden sie auch ein Beiwerk, durch welches Redner und Dichter ihre Darstellungen schmückten, zumal die ersteren, um sich der dankbaren Aufmerksamkeit ihrer Zuhörer zu vergewissern . . . Zur Zeit, da die griechische

Poesie blühte, trat übrigens die Fabel als selbständige Gattung nicht hervor . . .

Die älteste Fabel liest man in den Werken und Tagen des Hesiod (Vers 201-210). Es ist dies die Erzählung von dem starken Habicht, der die schwache Nachtigall erbarmungslos verschlingt; sie schliesst mit einem Seitenblicke auf rücksichtslose Despoten.

(Franz Prosch: Einleitung. s. VI. — Less. Abh.)

75) Manfred Kridl: Literatura polska wieku XIX. Część I. Warszawa 1927. — str. 20.

76) Bayki Fedra . . . str. 2.

77) Biernata z Lublina Ezop (wydał Ign. Chrzanowski) Kraków 1910 — b. 74.

78) j. w. — b. 83.

— — — Chłopiec pewien na pytanie, czy rzucał
śniegiem na dziewczęta, odpowiedział:

— Piotruś także rzucał.

(Także! — więc wina ma być przez to mniejsza!?)

(Fr. Lempke: Kłamstwo — Traktat pedagogiczny... spolszczył
Józef Muklanowicz — Warszawa . . . 1903. str. 31).

79) Nicolas Boileau - Despréaux (1636-1711) L'art poétique.

80) . . . „Jego (Hobbes'a) zdanie — mówi o filozofie angielskim Krasicki (Zbiór potrzebniejszych wiadomości — Tom II. str. 259. — w wydaniu Glücksberga) jakoby moc była fundamentem działania ludzkiego i wszystkich zgromadzeń cywilnych i politycznych, na nieszczęście rodzaju ludzkiego zbyt się sprawdza.“ (Tomasz Hobbes: 1588-1679).

(Górski: Pisma liter. — Studja nad bajkami Krasickiego — str. 207).

81) Dawid Hume (1711-1776) Badania dotyczące rozumu ludzkiego R. I.

82) Dzieła Ignacego Krasickiego — Tom IV — Warszawa... 1878. (Pisma różne: O politycyzmie) str. 357.

83) j. w.

84) j. w. (Konsolacya. R. III.) str. 397.

85) Quintus Horatius Flaccus (65—8 a.Chr.n.) Epistula ad Pisones (De Arte poetica) v. 333-334.

- 86) j. w. — v. 343-344.
- 87) Aluzja: Fryderyk II i Katarzyna II. („Siła przed prawem.“)
- 88) . . . „Kiedy przemoc do niecnoty zaydzie“. . . (J. E. Minasowicz: Wilk i Baran.) Krasicki: O Rymotworcach łacin-
skich § VI. Fedrus — str. 190 (w wydaniu z r. 1803).
. . . „Kiedy przemoc do niecnoty“. . . Czemże bowiem jest
Cnota Wilcza.
- Gonił pies za jagnięciem: bo go głód przymusił.
„O zgrozo! — wilk zawołał — czyliż to się godzi?
I prawa milczą na to! . . . Wtem owca przechodzi..
Wilk zapomniał o prawach, porwał i udusił.
- (Filozofia Nie Filozofia w Bajkach przez Władysława Miniew-
skiego . . . Tom I . . . Lipsk . . . 1857. Część I. Bajka 20.
str. 36).
- 89) Ignacy Krasicki: Bajki i przypowieści: Do Dzieci. — str. 6.
(wyd. Stefan Vrtel-Wierczyński — Warszawa),
- 90) Bajki i przypowieści III. 11.
- 91) Lessing Fabeln — Fables de Lessing . . . Paris . . . 1837.
LXXVI. 3. (III. 18.) Die Geschichte des alten Wolfs. (s.88-89).
(Bajki Lessinga (90 w 3 ks.), jak pierwotne bajki ezopowe
greckie, pisane są prozą. Bajki o wilku i jagnięciu wśród
nich niema).
- 92) Krasicki: Bajki Nowe IV. 8.
- 93) Nowe Bayki i Powieści — Część Druga — Bayka XXIV.
str. 98 i n./wyj./:

Wół i Wilki.

— — — — —
— — — — —
Wół przeżuwając w południe gorące,
Na obszerney łące
Stał głęboko zamyślony,
Czyby od wilczych napadów
Dla niego i dla sąsiadów
Nie było iakiej obrony . . .
W ostatku z miejsca postąpiwszy nieco,
Wyziewa ryki straszliwe.
Na znane hasło zewsząd woły lecą

Czarne, srokate i siwe.

A gdy się całe zgromadziło stado,

Tak rzekł do niego:

— „Narodzie rogaty!

Chcesz-li od wilków uysć życia utraty?

Pójdź-że za moją radą.

Wiesz, skąd cios tego drapieżnego zwierza

Zwyczajnie na nas uderza:

Wszak zawsze z tyłu, lub z boku,

Albo też w szybkim poskoku

U gardziela się zawiesza,

Czem przytomność całą miesza . . .

Kiedy niespodzianie

Wydrze wnętrzności, albo gardło zdusi,

Naymężniejszy w takim stanie

Bez odporu upaść musi;

W wydarzonym więc napadzie

Stawcie w tyle zad przy zadzie;

Zeydą się w środek boki między wami,

A na przodzie

Z tem, co bodzie,

Zostańcie z rogami.

Niech, iak chcą, wilki na harc się sposobią:

W takim szyku nic nie robią.

Bo chociaż zwierz ten paszczeką iest srogi,

Straszniejsze są wasze rogi“ . . .

Ledwie co wyrzekł te słowa ostatnie,

Kiedy iuż woły postrzegły,

Jak wilki z różnych stron biegły

Napędzać ie w swoją matnię.

Ale te, podług nauki,

Uniknęły wilczey sztuki,

Gdy stawiwszy naprzód czoło,

Ścisnęły się w iedno koło.

Postrzegłszy wilki, iż żadnego zgoła

Nie było osobno woła,

Aby go podług dawnego zwyczaiu

Zaprosić z sobą do gaju,

Ufne w pazury i w zęby i w siły

Obces na stado wołów uderżyły.

Lecz się zawiodły,
Bo woły bodły . . .

A gdy się który nieostrożnie zetrze,
Wnet wylatuje z rogów na powietrze . . .
Tak wśród straszego zgiełku, zamieszania,
Wycia wilków, ryku wołów,
Upadły wszelkie starania,
Nie udał się wilkom połów . . .

— — — — —
— — — — —

- 94) Басни И. А. Крылова (1768-1844) Москва.— 1908. Стр. 66.
Книга Вторая. VIII. Волкъ на псарнѣ. ч. 31-32 (стр. 67.)

Z wilkami spokoju prędzej nie osiągniesz,
Aż skórę z nich ściągniesz.

- 95) O sposobie osiągnięcia prawdy. Filozofja praktyczna przez
Jakóba Balmès. (Tłóm. z hiszp. L. P.) Poznań . . . 1853.—
str. 208. R. XXII. § 59.

- 96) Krasicki: Bajki i przypowieści III. 11. *Wilk i Owce*.

— — —
„Wszedł wilk w traktat z owcami. O co? O ich skórę,
Szło o rzecz. Widząc owce dobrą konjunkturę,
Tak go dobrze ujęły, tak go opisały,
Iż się już odtąd więcej o siebie nie bały“. . .
— — — Na mocy tego układu wilk
„Czyli szedł wstępny bojem, czy się cicho skradał,
Zawzdy się wytłumaczył . . . a owce pozjadał.“

- 97) Bajki i przypowieści IV. 29. Wilk i owce. — str. 35.
Bajki Nowe III. 1. Trzoda. — str. 61.

- 98) Nowe Bayki i Powieści. Część Trzecia. Bayka 6.— str. 123 i n.

Wilk i Owca.

„Nie trwoż się, dobre stworzenie!—
Rzekł wilk drapieżny do owieczki drżącej—
Nie ziem cię, ieśli mey chuci gorącej
Stawisz ciągle pożywienie.“
Owca na to: —„Możny panie,
Czem usłużyć iestem w stanie,
Chętnie ci wszystko pokładam;
Bierz mą wełnę i podoie,

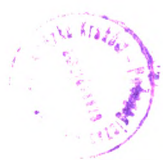
Cale te bogactwa moje . . .
Bo ia tylko trawkę iadam.“
„Ja chcę mięsa!“— rzekł wilk srogo
I tupnął na owcę nogą . . .
Owca struchlała
I oniemiała . . .
Wreszcie z zapłakanemi ozwie się oczyma:—
„Panie miłościwy!
Bądź sprawiedliwy . . .
Nikt tego dać nie może, czego i sam niema.
Skądżebym ia mięsa wzięła,
Nie będąc żadną opatrzona bronią.
Owszem drzę sama przed każdego dłonią,
Abym marnie nie zginęła.“. .
Wilk zdwoiwszy groźne tony,
Rzekł:—„Mój wyrok niecofniony!
Daway mięso, mieć go muszę;
Albo cię zaraz uduszę!“ . . .
Na niespodzianą tę mowę
Opuściła owca głowę . . .
A wilk ją mierząc zapalczywem okiem—
„Udaiesz — rzecze — że niemasz i kęsa.
Z czegoż iesteś? wszakże z mięsa!“ . . .
I wnet za iednym poskokiem
Wykonał wściekłą na nieszczęsney chciwość . . .
Otóż wilcza sprawiedliwość!

99) Kazimierz Przerwa Tetmajer: Księżniczka Metella.

II.

Część urzędowa





I. SKŁAD GRONA NAUCZYCIELSKIEGO przy końcu roku sprawozdawczego.

A. Nauczyciele etatowi czynni.

1. MATUSZEWSKI STANISŁAW, dyrektor, członek Rady Szkolnej Powiatowej, członek wydziału Rady Powiatowej.

2. BANACH JÓZEF, nauczyciel, uczył mat. w kl. I₄, III₄, IV₄, j. rusk. w kl. I₂, II₂, III₂; gry i zabawy:4; opiekun klasy IV. tyg. godz. 22.

3. KRWAWICZ STANISŁAW, nauczyciel uczył j. łać. w kl. IV₆, V₃; j. polskiego w kl. I₄; śpiewu w kl. I₂, II₂, III₁; chór:3; opiekun kl. I; tyg. godz. 23.

4. NOWAKOWSKI STANISŁAW, nauczyciel, uczył w I. półroczu geografji w kl. I₂, II₂, III₂, IV₂, V₂, VI₂; chemji w kl. VII₄; przyrody w kl. I₂, II₂; hufiec szkolny P. W.:3; tyg. godz. 23, w II półroczu geografji w kl. I₂, II₂, III₂, IV₂, V₂, VI₂, fizyki w kl. III₅, przyrody w kl. I₂, II₂; hufiec szkolny P. W.:3; opiekun kl. II, zawiadowca gabinetu chemicznego; tyg. godz. 24.

5. OGONOWSKI STEFAN, nauczyciel, uczył j. polskiego w kl. III₃, IV₄, V₄, VI₄, VII₄, VIII₄; opiekun kl. VI. tyg. godz. 23.

6. OPAKCI JÓZEF, nauczyciel, delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody, uczył ćwiczeń cielesnych w kl. I₃, II₃, III₃, IV₃, V₃, VI₃, VII₃, VIII₃; przyrody w kl. IV₂, V₂; opiekun kl. V. tyg. godz. 28.

7. POTAPIŃSKI ADAM, nauczyciel, uczył hist. w kl. I₂, II₂, III₁, IV₃, V₄, VI₄, VII₅, VIII₃; opiekun kl. VIII. tyg. godz. 24.

8. PRZYGODZKI WŁODZIMIERZ, uczył j. łać w kl. VI₅, VII₅, VIII₄, j. polsk. w kl. II₄, j. niem. w kl. I₅; opiekun kl. VII. zawiadowca biblioteki uczniów tyg. godz. 23.

9. SOMMERTEIN DAWID, nauczyciel, uczył w kl. V₄, VI₄, VII₃, VIII₃, j. niem. w kl. IV₄, pomoc kancel.4, tyg. godz. 22.

10. Ks. ZABRZESKI WŁADYSŁAW, nauczyciel, uczył j. franc. w kl. V₄, VI₃, VII₄, VIII₄, j. niem. w kl. II₅; zawiadowca biblioteki naucz. tyg. godz. 20.

B. Nauczyciele etatowi nieczynni.

1. Ks. BOCZAR PAWEŁ, nauczyciel, otrzymał reskr. K. O. S. L., z dnia 13/4 1929 Nr. II — 974/20 bezpłatny urlop na rok szkolny 1929/30 celem pełnienia obowiązków nauczycielskich w polskim prywatnym gimnazjum w Borszczowie.

C. Nauczyciele etatowi z innych szkół czynni.

1. LACHOWICZ WOJCIECH Dr. wszech nauk lekarskich, nauczyciel państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Czortkowie, uczył prop. fil. w kl. VIII₃ zajęcia lekarskie 7¹/₂, tyg. godz. 10¹/₂.

2. Ks. MALIK WŁADYSŁAW, nauczyciel państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Czortkowie, uczył rel. rzym-kat. w kl. I - VIII₆, tyg. godz. 16.

D. Nauczyciele kontraktowi zatrudnieni.

1. RATNER CALEL, nauczyciel kontraktowy, uczył w I półroczu fizyki w kl. III₅, VI₃ VIII₄, mat. w kl. II₄, j. niem. w kl. III₅ tyg. godz. 21. w II półroczu fizyki w kl. VI₃, VII₄, VIII₄, mat. w kl. II₄, j. niem. w kl. III₅; opiekun kl. III. tyg. godz. 20.

2. SZADER SAMUEL, nauczyciel szkoły powszechnej uczył rel. mojż. w kl. I—VIII₈ tyg. godz. 8.

II. ZMIANY I RUCH W GRONIE nauczycielskiem w ciągu roku sprawozdawczego.

Ks. BABIJ ANTONI, proboszcz parafii gr. - kat. nauczyciel kontraktowy, zwolniony reskr. K. O. S. L. z dnia 27 września 1929 Nr. II — 13330/29 ponieważ w zakładzie jest razem we wszystkich klasach uczniów religji grecko-katolickiej 10.

III. POMIESZCZENIE ZAKŁADU I SŁUŻBY z końcem roku sprawozdawczego.

Zakład mieści się w jednym budynku, który jest własnością

Miejscowego Funduszu Szkolnego. Sali gimnastycznej niema. Gimnastyka odbywa się w sali Sokoła.

Mieszkanie Dyrektora składa się z dwóch pokoi i kuchni. Woźny mieszka w jednym pokoju.

Służba szkolna.

1. ROGOWSKI TADEUSZ, woźny, stopień płacy XIVc.
2. PODRUCZNY BAZYLI, woźny, stopień płacy XVb.

IV. NAUKA.

Rok szkolny 1929/30 rozpoczęto dnia 3 września 1929 i zakończono dnia 28 czerwca 1930 uroczystem nabożeństwem.

Lekcje praktyczne.

Celem podniesienia metody nauczania i poziomu wiedzy uczniów urządzono w ciągu roku szkolnego 3 lekcje praktyczne dla nauczycieli tego samego przedmiotu i pokrewnych, a mianowicie:

- z języka polskiego: w kl. III.
- z „ niemieckiego: w kl. II.
- z „ geografii w kl. II.

Każdą lekcję omawiano szczegółowo.

Międzyszkolne lekcje pokazowe.

W roku sprawozdawczym kontynuowano lekcje międzyszkolne.

Zakład nasz dał 2 lekcje:

- z matematyki w kl. III (naucz. Banach),
- z ćwiczeń cielesnych w kl. V (naucz. Opacki).

Szkoły powszechne

z matematyki w kl. V-tej szkoły powszechnej męskiej na Wygnance (naucz. BANACH).

z matematyki w kl. 6-tej szkoły powszechnej żeńskiej w Czortkowie (naucz. BUCHELTOWA). Liczba uczestników 30-44.

Lekcje te wywołały wielkie zainteresowanie wśród nauczycielstwa. Budzi się szlachetna ambicja, by metodę nauczania pogłębić, podnieść poziom wiedzy uczniów i wyrobić opinię dobrego zakładu. Z takiej rywalizacji należy się spodziewać pięknych rezultatów.

Pomoc naukowa.

1. Biblioteka nauczycielska liczy 946 tomów — w tem dzieł:
a) filologii klasycznej 188 tomów, b) różnych 758 tomów.

Z biblioteki korzystało 10 nauczycieli i 105 uczniów. Wypożyczano ogółem 815 tomów.

2. Biblioteka uczniów.

Z końcem roku sprawozdawczego biblioteka liczyła 1521 tomów, wobec 1108 tomów w roku ubiegłym.

Ilość tomów wzrosła więc o 413 tomów. Dla uczniów klas niższych zakupiono szereg doborowych książek z rozmaitych dziedzin wiedzy, dostosowanych do ich wieku; przy zakupie zaś książek dla uczniów klas wyższych starano się głównie o to, by uczniowie mogli znaleźć w bibliotece wszystko, co jest im potrzebne do lektury obowiązkowej, a zwłaszcza uzupełniającej.

Klasa VIII. posiadała nadto swą własną bibliotekę, liczącą 300 tomów.

Kierownikiem biblioteki uczniów był nauczyciel Przygódzki Włodzimierz.

Ruch w bibliotece uczniów:

Biblioteka otwarta była od 15-go września 1929 roku do 15 czerwca 1930 r. trzy razy w tygodniu po jednej godzinie.

W klasie I. 47 uczniów przeczytało 713 tomów.

„	II.	30	„	„	524	„
„	III.	32	„	„	616	„
„	IV.	46	„	„	607	„
„	V.	32	„	„	474	„
„	VI.	37	„	„	603	„
„	VII.	31	„	„	680	„
„	VIII.	{ 20	„	„	351	„
		26	„	„	680	„

Razem 301 uczniów przeczytało 5248 tomów.

18 uczniów nie korzystało z biblioteki. Pozatem korzystali uczniowie z bibliotek publicznych, przedewszystkiem z biblioteki T. S. L.

3) Gabinet fizyczny liczy 161 przyrządów.

4) Gabinet chemiczny posiada urządzenie odpowiednie do prowadzenia ćwiczeń z uczniami.

5) Zbiory historyczno-geograficzne posiadają 93 obrazów 374

przeźroczy. 19 filmów, 91 map, 2 globusy, taśmę mierniczą, aneroid wysokościowy, węgielnicę do pomiarów terenowych, pion, kompas Besarda i krzywomierz.

Gabinet przyrodniczy posiada 97 obrazów, 5 akwarjów ramowych, 9 lup, przybory do preparowania zwierząt, owadów i roślin, mikrotom Minota mod. II z przyborami, aparat rysunkowy Abbego do mikroskopu, 50 słoików do konserwowania zwierząt niższych i wyższych 5 mikroskopów szkolnych (typ mniejszy składany), 1 mikroskop precezyjny Reicherta (z immers), 1 mikroskop kieszonkowy (pow. 60x), przybory łowieckie do zwierząt i zbierania roślin; 7 modeli anat.

- 6) Warsztaty: a) stolarski: 12 warsztatów, 20 narzędzi stolarskich, tokarnia konstrukcji żelaznej, b) introligatorski: 2 krosna, 2 pary śrub, 4 noże i prasa żelazna.
 - 7) Gabinet lekarza szkolnego posiada 18 narzędzi lekarskich. (W tym roku zakupiono lampę kwarcową).
 - 8) Zakład posiada 18 instrumentów muzycznych.
 - 9) Przyrządy do gimnastyki i sportu :
5 piłek dętych (3 nożne i 2 ręczne), 6 piłek tenisowych, 3 pałantówki i 1 bijak, 1 siatka tenisowa, komplet do piłki koszykowej (2 stojaki, 2 kosze, 2 tablice), 4 oszczepy (2 jesionowe, 2 bambusowe), 2 dyski, 2 tyczki do skoków (bambusowa i żelazna), 4 granaty (2 styliskowe i 2 jajowe), 2 kule (5 i 7 kg.), 4 drabinki do krążnika i głowica krążnika, 1 namiot na 15 uczniów, 1 waga zegarowa, 1 waga typu „Hessa“ łącznie z wzrostomierzem, 1 lina do przeciągania, 1 dynamometr Collina.
-

KÓŁKO RELIGIJNO-ETYCZNE

pracuje pod opieką X. Prefekta Malika.

- 1) Biblioteka liczy 117 dzieł treści religijnej, apologetycznej i moralnej.

Z dzieł korzystali:

W klasie VII	dzieł	29	przeczytało	61	uczniów.
„ VI.	„	31	„	114	„
„ V.	„	18	„	136	„
„ IV.	„	—	„	—	„
„ III.	„	4	„	18	„
„ II.	„	6	„	77	„
„ I.	„	20	„	262	„
Razem . .		108	„	632	uczniów.

- 2) Ponadto uczniowie prenumerują miesięczniki, jak n. p. „Murynek“, „Rocznik Marjański“, „Róża duchowna“, „Powściągliwość i łraça“, „Echo z Afryki“, „Posłaniec Serca Jezusowego“, „Misje katolickie“, „Głosy katolickie“, „Życie i wiara“, „Sodalis Marianus“ i „Zasady dobrego wychowania“.
- 3) Na pokrycie zakupionych dzieł i prenumeratę czasopism, złożyła W. Pani Ruxerowa 100 zł, za które składa podziękowanie.
- 4) W ciągu roku szkolnego wygłosili uczniowie 9 referatów z dziedziny religijno-etycznej.

V. WYCHOWANIE.

Sprawozdanie z działalności Koła Miłośników Ptaków Uczniów Państw. Gimn. za rok 1929/30.

Dla propagowania idei ochrony przyrody ojczystej, a tem samem dla podniesienia kultury młodzieży szkolnej, niejednokrotnie najbardziej przyczyniającej się do zubożenia fauny i flory polskiej, powstało w marcu 1930 r. Koło Miłośników Ptaków przy Delegaturze Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Już od początku Koło rozwinęło żywą działalność przez realizowanie

ochrony. Młodzież podzielona systemem harcerskim na zastępy odbyła krótki kurs ochrony ptaków, przyczem zajęła się budową większej ilości domków ochronnych dla ptaków.

W kwietniu br. na wycieczkach poszczególne zastępy rozwieszały domki na drzewach okolicznych lasów. Domki te są otwierane dla celów obserwacyjnych. W dniu 14 kwietnia brało Koło udział w święcie sadzenia drzewek. W maju br. przystąpiło Koło do Ligi Ochrony Przyrody Ojczyściej jako członek zbiorowy.

Nad pracą całego Koła czuwa Zarząd Koła w składzie:

prezes Jakubowski Zbigniew ucz. kl. V.
 zast. „ Łuczyn Stanisław „ „ „
 sekretarz Koliwieszka Tadeusz „ „ „
 skarbnik Misior Zbigniew „ „ „
 ref. prop. Osuch Rudolf kl. V i Kupczyński Tadeusz
 klasa IV.

Koło liczy 5 zastępów według klas w liczbie 63 członków.

Zastęp	Nazwisko i imię zastępowego	Ilość członków i klasa	Ilość zebrań i wycieczek
I.	Wiśniowski Adam kl. V.	15 (kl. V).	8
II.	Lisiewicz Włodz. kl. IV.	14 („ IV).	7
III.	Ciszewski Franciszek kl. V.	13 („ III).	8
IV.	Kucij Kazimierz kl. III.	9 („ II).	8
V.	Kozłowski Jan kl. IV.	12 („ II).	2
R a z e m		63 (kl. II-V).	33.

Zebrań Koła odbyło się 4. Zebrań Zarządu Koła 1.

(—) Józef Opacki

Delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody,
 Kurator Koła.

Sprawozdanie

z czynności kółka fizycznego za rok szk. 1929/30.

Kółko liczyło 15 uczestników. W b. r. kontynuowano pracę w formie referatów, połączonych z odpowiedniami demonstracjami, przeżroczami, wzgl. doświadczeniami, po których następowała dyskusja

Wygłoszono następujące referaty:

a) z mechaniki:

- 1) Pompy Pneumatyczne, Parobczak Stefan kl. VIII.
- b) z nauki o elektryczności i magnetyzmie:
- 2) Zasada i miejsce elektrometrów, Goliger C. i Wolf A. kl. VIII.
- 3) Budowa i zastosowanie galwanometrów, Brecher S., Sommerstein S., Szader Z. i Wakalski T. kl. VIII.
- 4) Ogniwa i akumulatory oraz ich zastosowanie, Iwanciów Adolf i Wasylkowski Stanisław kl. VIII.
- 5) Telegraf i telefon, Firmaniuk Witold i Grądalski Stanisław kl. VIII.
- 6) Stacje iskrowe nadawcze i odbiorcze, Firmaniuk W. kl. VIII.
- 7) Lampy elektronowe, Krowicki Ludwik kl. VIII.

c) z chemji:

- 8) Chemja u ludów starożytnych. Początki alchemji, Margulies Wilhelm kl. VII.
- 9) Sztuka robienia złota. Aptekarze i lekarze, Margulies Wilhelm kl. VII.
- 10) Badania chemików Paracelsa i van Helmonta, Margulies Wilhelm kl. VII.
- 11) Teorja flogistonu i obalenie jej przez Lavoisiera, Margulies Wilhelm kl. VII.
- 12) Budowa atomu, Strömich Marjan kl. VII.

Ponadto czynną była sekcja dla uczniów młodszych, której zadaniem było zapoznanie jej uczestników z eksperymentowaniem i zasadą budowy najprostszych przyrządów.

Calel Rattner

Kurator kółka.

Chór i orkiestra.

W gimnazjum tutejszem istnieje czterogłosowy chór mieszany (85 osób), który czasem występował też jako trzygłosowy chór męski lub żeński. W ciągu roku szkolnego wykonano utwory następujących kompozytorów: Dobrzyńskiego, Gorczyckiego, Kurpińskiego, Moniuszki, Nowowiejskiego, Orłowskiego, Szopena

i Uruskiego. Chór brał udział w następujących uroczystościach:

- 11. X. Poranek ku czci Pułaskiego.
- 26. X. Poświęcenie kamienia węgielnego pod Bursę.
- 11. XI. Poranek szkolny.
- 13. XI. Akademia Św. Stanisława Kostki.
- 29. XI. Wieczór Listopadowy.
- 6. XII. Wieczór św. Mikołaja.
- 22. I. Wieczór Styczniowy.
- 1. II. Poranek ku czci Prez. Mościckiego.
- 19. III. Uroczystość ku czci Marszałka Piłsudskiego.

W związku z temi uroczystościami śpiewał chór w kościele, nadto na nabożeństwie żałobnem za ś. p. prof. Byszka, 19. X., oraz ucznia tutejszego zakładu por. Mieczychowskiego 18. XII.

Istnieje też w zakładzie mała orkiestra szkolna, która występowała bądźto łącznie z chórem, bądźto samodzielnie.

Koło miłośników dramatu klasycznego.

Kurator naucz. Stanisław Krwawicz.

W dniach 6 i 8 marca br. odegrała młodzież klas średnich i wyższych tragedję Sofoklesa „Elektrę“. Wszystkie partje chóralne i liryczne były śpiewane przy akompaniamencie orkiestry. Przepiękną muzykę, melodyjną, a przytem dostosowaną do miar wierszowych greckich ułożył profesor miejscowego seminarjum nauczycielskiego p. Antoni Uruski. Parodos z zachowaniem miary wiersza oryginału przetłumaczył prof. Stefan Ogonowski. Urywek z muzyki drukowany będzie w trzecim zeszycie z tego roku „Kwartalnika Klasycznego“. Młodzież wywiązała się ze swego zadania zupełnie dobrze, co jest bezsprzeczną zasługą reżysera pana Kajetanowicza, urzędnika miejscowej P. K. U., który wiele czasu i pracy włożył, by przedstawienie tragedji wypadło jak najlepiej. Za to składa Mu Dyrekcja na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Wspaniale przedstawiała się strona dekoracyjna, zwłaszcza stroje, które były zupełnie w stylu klasycznym. Nad ścisłością i dokładnością strojów, oraz przygotowaniem chórów czuwał prof. Stanisław Krwawicz, który był inicjatorem przedstawienia. Przedstawienie zaszczycił obecnością swą i słowem wstępem profesor Uniwersytetu J. K. we Lwowie Dr. Ryszard Ganszyniec. Że impreza była udatną, świadczyć o tem może niezwykle pochlebny sąd o całości profesora Dr. Ganszyńca.

„Pomoc koleżeńska“ uczniów.

I.

Pod opieką ks. prefekta WŁAD. MALIKA prowadzono w dalszym ciągu kasę pożyczkową dla uczniów. Z kasy tej korzystało 33 uczniów i drużyny harcerskie (III i IV).

Ogółem pożyczono 406 zł 70 gr.

Nadto za 160 uczniów biednych opłacono fryzjera w łącznej kwocie 95 zł 10 gr.

Sklepik szkolny.

Zakupiono towarów za 217 zł.

Z końcem roku zostało różnych artykułów za 28 zł 58 gr.

Czysty zysk wynosi 29 zł 66 gr.

Po zamknięciu rachunków stan kasy wynosi 367 zł 51 gr.

II.

Kasa oszczędności uczniów.

Kl.	ILOŚĆ CZŁONKÓW	ZŁOŻYŁO	
		Zł	gr
I	9	13	32
II	11	37	55
III	17	65	13
IV	14	88	82
V	13	83	51
VI	9	40	80
VII	10	168	88
VIII	11	140	43
Razem	94	638	44
	%	46	27
	Suma . . .	684	71

W związku z tem sprawozdaniem należy zauważyć, że ilość wkładek w b. r. szkol. zmniejszyła się wskutek, zdaje się ogólnej depresji gospodarczej.

Na przedstawieniu była także obecna młodzież gimnazjum z Trembowli i Buczacza. Tragedję tę jeszcze raz odegrała nasza młodzież w dniu 11 maja br. w Trembowli; niestety jednak ze względów technicznych nie mogła wystąpić z pełną orkiestrą.

Dyrekcja wyraża szczególną wdzięczność prof. Antoniemu Uruskiemu za bezinteresownie skomponowaną muzykę do tej starożytnej opery. Piękno tego dzieła muzycznego o wybitnych walorach artystycznych wprawiło w zachwyt słuchaczy — nic dziwnego, że wielokrotnie oklaskiwano i wywoływano kompozytora profesora Uruskiego.



Obchody i uroczystości.

11. X. Uroczysty obchód 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego.
11. XI. Urocz. obchód rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego.
13. XI. Urocz. obchód święta Patrona Młodzieży, Świętego Stanisława Kostki.
29. XI. Urocz. obchód rocznicy powstania listopadowego.
22. I. Urocz. obchód rocznicy powstania styczniowego.
30. I. Urocz. obchód Imienin Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.
19. III. Uroczysty obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.
3. V. Uroczysty obchód Święta Państwowego.
24. VI. Święto sportowe.



Hufiec Harcerski.

prowadzi naucz. gimn. Stanisław Nowakowski,
harcemistrz Z. H. P.

Mam szczerą wolę całym życiem
pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie,
nieść chętną pomoc bliźnim
i być posłusznym prawu harcerskiemu.“
(Słowa przyrzeczenia harcerskiego)

Hufiec harcerski w naszym Zakładzie skupia 34% młodzieży naszego Zakładu w swoich szeregach w drużynach męskich czysto gimnazjalnych tj. w drużynie 1-szej im. Zygmunta Sierakowskiego oraz w drużynie 4-tej im. pułk. Michała Wołodyjowskiego. Prócz tego znaczny odsetek harcerzy stanowią gimnazjaliści w drużynie 3-ciej im. hetm. Stanisława Żółkiewskiego i w nowopowstającej drużynie przy Konwiktzie O. O. Dominikanów. Młodzież żeńska należy do drużyny 2-giej żeńskiej im. Wandy Umińskiej. Harcerstwo w naszym Zakładzie obejmuje młodzież wszystkich klas szkolnych, jest więc organizacją na terenie naszego gimnazjum skupiającą ogół bardziej ideowej młodzieży polskiej.

Praca hufca harcerskiego w bieżącym roku szkolnym potoczyła się żywszym tempem, niż w roku ubiegłym. Do ożywienia jej przyczynił się walcie II Zlot Narodowy Harcerstwa Polskiego w Poznaniu, urządzony w 10 rocznicę zjednoczenia się wszystkich polskich organizacji harcerskich w jeden „Związek Harcerstwa Polskiego.“ Był on jednym z punktów uświetnienia Powszechnej Wystawy Krajowej. Zlot ten, który na polach między Wartą a Cybiną pod Poznaniem zgromadził 7 tys. męskiej młodzieży harcerskiej swą atrakcyjnością pociągnął i Czortkowiaków.

Wyprawa nasza licząca 36 harcerzy w tem 24 gimnazjalistów do Poznania, przeistoczyła się w obóz wędrowny po miastach Zach. Polski, i trwała 21 dni. Obóz ten pozwolił naszej młodzieży zwiedzić szereg miejscowości i tak przypatrzeć się z okien wagonu tak krajobrazowo różnemu Podkarpaciu, jego szybom naftowym, licznym rafinerjom ropy oraz równie licznym tartakom, odkrywając poglądowo w pobieżnym rzucie oka bogactwa tej krainy. Dwudniowy pobyt w Krakowie zapoznaje naszą młodzież z tą „skarbnicą narodowych pamiątek“ Kopalnia soli w Wieliczce pełna uroku i piękna, Huta Laura w Hebziu i kopalnia węgla w Siemianowicach, zaznamiające z bogactwem Śląska i z ciężką

pracą ludu Śląskiego to dalszy etap zwiedzań w drodze do nadwarciańskiego grodu.

W Poznaniu pod namiotami spędza obóz 10 dni, zwiedza-
jąc miasto, wystawę, bierze udział w imprezach złotych, oraz
zapoznaje się z pobliskiem staropolskiem Gnieznem.

W drodze odwrotnej przez kilka godzin zatrzymała się wy-
cieczka w Bydgoszczy.

Stąd wprost na Hel; z okien wagonu poznaje gromada
czortkowiaków krajobraz Pojezierza. Na Helu kąpiel w Bałtyku,
w przecudny ciepły dzień słoneczny lipca, odpoczynek po cało-
dniowej podróży na plaży, zapoznanie się z wydhami i z wysił-
kiem człowieka nad ich utrzymaniem.

A następnie Gdynia, ten rozbudujący się z rozmachem ame-
rykańskim port polski przynosi wiele pouczających spostrzeżeń,
uczy nas wiary we własne siły i w rozwój naszego Państwa.

Mijają przed oczyma wycieczki Sopoty, Oliwa, Gdańsk,
przechadzamy się przez godzinę w mundurach harcerskich po
dworcu kolejowym w Gdańsku, rodzi się pragnienie, mimowoli
ciśnie się myśl „Gdańsk jak dawniej musi być polski.“ Tczew,
Toruń mija wycieczka już nocą. Ranek zastaje ją w Warszawie.
Zwiedza ona przez cały dzień Warszawę. Nocą jazda dalej. Po
zwiedzeniu Lwowa z jego przepiękną krajobrazowo panoramą
staje nasza wyprawa u kresu swej wędrówki z powrotem w Czort-
kowie.

Aby taka wycieczka mogła dojść do skutku, przypisać na-
leży pomocy finansowej szeregu instytucyj. jak Dyrekcji naszego
Zakładu w osobie p. Dyr. Matuszewskiego, obywatelskiemu sta-
nowisku Wydziału Rady Powiatowej, Banku Zaliczkowego, Dy-
rekcji Państwowego Seminarjum w Czortkowie, Komendy Cho-
rągwi Lwowskiej, Magistratowi m. Czortkowa, Powiatowej Kasie
Chorych oraz darom w naturze J. W. P. Zawadzkiego, wł. ziem,
następnie poparciu moralnemu całego Grona Nauczycielskiego,
które zawsze chętnie spieszyło mnie jako Komendantowi Hufca
swą pracą i radą z pomocą. Na drodze tej składam więc wszyst-
kim tym instytucjom oraz osobom serdeczne podziękowanie za
pomoc w mej pracy na terenie harcerskim.

Po Zlocie poznańskim dwu harcerzy gimnazjalistów bierze
udział w wyprawie do Anglii na III międzynarodowy zlot w Ar-
rowe Park. Pięciu harcerzy uczestniczy w obozach instruktorskich,
zaś kilku bierze udział w obozach P. W. dla młodzieży szkół

średnich.

Po tak ożywionej akcji wakacyjnej praca harcerska w hufcu nie, słabnie mimo ciężkich warunków jak brak lokali i nieraz dający się odczuwać brak jakichkolwiek zasobów pieniężnych, postępuje naprzód. Drużyny jednak żyją, odbywają się pogadanki zastępów, zbiórki drużyn, krótsze lub dłuższe ćwiczenia wzgl. wycieczki. Na czoło drużyn wybija się intensywnością pracy drużyna Zbigniewa Halkiewicza, ucz. VII. klasy gimn. Drużyna ta od kilku lat zamierza przeistoczyć się w drużynę żeglarską, brak jednak większych funduszy na budowę łodzi nie pozwala na zrealizowanie jej zamierów.

Hufiec harcerski bierze udział we wszystkich świętach narodowych i państwowych. Swą dziarską postawą, i liczebnością budzi ogólne zainteresowanie tutejszego społeczeństwa.

Drużyny 1-sza i 4-ta współpracują w propagandzie przemysłu polskiego w dniu 1-go czerwca z Kołem Pracy Obywatelskiej Kobiet, dając dowód, że nie tylko słowem, ale także czynem potrafią realizować prawa harcerskie.

Harcerze drużyn gimnazjalnych prócz uczestniczenia w pracach hufca wojskowego, biorą udział w zorganizowanym przez Komendę Hufca kursie łączności przy pomocy D-twa IV Brygady KOP. a prowadzonym przez p. kpt. Błońskiego.

Hufiec harcerski posiada swą bibliotekę o treści harcerskiej, liczącą 145 tomów. Z biblioteki tej korzystało 25 harcerzy pożyczając w ciągu roku szkolnego 37 książek. Brak sali (szafa biblioteczna mieści się na korytarzu budynku gimnazjalnego) nie pozwolił na należyte wyzyskanie biblioteki, która powinna być w każdej organizacji ośrodkiem pracy. Młodzież harcerska prenumeruje z pism harcerskich „Skauta“. Komenda Hufca i drużyny: „Harcerza“, „Harcmistra“ i „Na tropie“.

Obecnie Kmda Hufca dla zapewnienia sobie współpracy starszego społeczeństwa w akcji wychowawczej młodzieży, zorganizowała Koło Przyjaciół Harcerstwa, liczące obecnie 70 członków. Harcerstwo naszego Zakładu spodziewa się, że przy pomocy szkoły jak również zorganizowanego w Kole P. H. społeczeństwa będzie mogła postąpić w swoim rozwoju o duży krok naprzód.

A jest dużo do zrobienia:

Potrzebne są nam świetlice harcerskie, potrzebną nam jest pomoc w budowie łodzi, w zakupie sprzętu obozowego, tech-

nicznego, w powiększeniu biblioteki, w umundurowaniu, w akcji wakacyjnej i t. d.

Na zakończenie mego sprawozdania z naszej pracy harcerskiej skreślę w paru zdaniach naszą akcję wakacyjną. Hufiec harcerski w dniach od 3 - 31 lipca organizuje obóz harcerski pod namiotami dla 32 harcerzy naszego środowiska w Czerwonogrodzie lub w Holihradach nad Seretem. Szereg harcerzy weźmie udział w obozie instruktorskim Komendy Chorągwi lwowskiej, aby powiększyć kadry naszych drużynowych i przybocznych. Drużynowy 4-tej drużyny Zb. Halkiewicz w realizacji przemiany drużyny tej na żeglarską udaje się do obozu morskiego w Jastarni, prowadzonego przez gen. Zaruskiego. Prócz tego drużyna 1-sza organizuje 2 tyg. obóz dla swych harcerzy pod opieką moją jako Komendanta Hufca na 14 harcerzy. Kilku harcerzy hufca naszego weźmie udział w obozach P. W. dla uczniów szkół średnich.

C z u w a j !

Stanisław Nowakowski

naucz. gimn. Harcmistrz i hufcowy.

Hufiec Szkolny Przysposobienia Wojsk.

Kierownik naucz. Stanisław Nowakowski.

Hufiec szkolny w tut. gimnazjum został zorganizowany we wrześniu 1924 r. Stan liczebny hufca wynosił z początkiem roku szkolnego 73 uczniów — z końcem zaś roku 56 uczniów.

Do hufca należeli uczniowie klasy V, VI, VII, VIII, (uczniowie klasy VIII. tylko do drugiego półrocza). Kierownikiem hufca był p. prof. Stanisław Nowakowski, zajęcia zaś wojskowe teoretyczne i praktyczne prowadził oficer instrukt. kpt. Galicz. Zajęcia były prowadzone ściśle według programu wojskowego, obejmującego okres wyszkolenia pojedynczego szeregowca w pułku piechoty.

Program wyszkolenia ułożono tak, że wszystkie zajęcia teo-

retyczne przypadły mniej więcej na okres zimowy, zajęcia zaś praktyczne na okres jesienny i wiosenny. Największy nacisk położono na wyszkolenie strzeleckie i służbę polową wraz z szkołą walki. Prócz tego prowadzono i inne przedmioty wojskowe jak: grenadjerkę, walkę na bagnety, terenoznawstwo, łączność, wyszkolenie przeciwgazowe, służbę wewnętrzną i saperską.

W okresie zimowym uczniowie przeszli po pięć strzelań pokojowych śrutem z karabinów i flobertów, w okresie zaś letnim po 3 strzelań ostre na strzelnicy garnizonowej.

Uczniowie, którzy pilnie uczęszczali na wszystkie zajęcia hufca szkolnego po przeprowadzonym egzaminie otrzymają zaświadczenia z ukończenia pierwszej i drugiej fazy wyszkolenia. 10 uczniów zgłosiło się na obóz letni P. W. dla uczniów szkół średnich organizowany przez D. O. K. VI. we Lwowie.



WIDOK BUDUJĄCEJ SIĘ BURSY GIMNAZJALNEJ.

„Bursa gimnazjalna“.

Własność Towarzystwa „Polskiej Bursy gimnazjalnej“. Mimo pewnej wyłączności w nazwie Towarzystwa — statutów Bursa jest przeznaczona dla uczniów Polaków wszystkich typów szkół.

W b. r. szk. było wychowanków 35 w tem 29 uczniów gimnazjum, 6 uczniów seminarjum nauczycielskiego. Bezpłatnie utrzymywano 4 uczniów. Opłata miesięczna od 30-60 zł. Stan zdrowotny wychowanków był dobry. Towarzystwo sprzedało dotychczasową realność jako zupełnie nie nadającą się dla celów instytucji wychowawczej tak ze względu na szczupłość, jak i urządzenie i przystąpiło w jesieni ub. roku do budowy nowego gmachu. Przestrzeń zabudowana wynosi 810 m². Koszta budowy dotychczasowej (w stanie surowym) wynoszą 137.000 zł. Dla dokończenia budowy i spłaty obecnego długu (50.000 zł) potrzeba około 200.000 zł. Towarzystwo zabiega w Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę 150.000 zł, mając zamiar wydzierżawić część budynku na pomieszczenie kilku klas gimnaz. na czas potrzeby to zn. aż do chwili urzeczywistnienia zamiaru budowy nowego gmachu gimnazjum. W razie nieuzyskania pożyczki — Towarzystwu grozi chwilowo zamknięcie działalności wychowawczej. Należy podnieść wybitną ofiarność: Wydziału Rady Powiatowej, Banku Zaliczkowego, funkcjonariuszy Kolei Państwowej, Związku nauczycieli szkół powszechnych i Gminy miasta Czortkowa. Poważnej kwoty dostarczyła dyrekcja gimnazjum (około 15.000 zł). Nadto rodzice uczenic tuż. Zakładu celem umożliwienia wprowadzenia do Zakładu systemu koedukacyjnego przez umieszczenie kilku klas w nowym gmachu Bursy — opodatkowali się dobrowolnie na rzecz Towarzystwa. Dotychczasowy wynik ofiarności rodziców 6.000 zł. Pozatem prywatna ofiarność patriotycznych jednostek jest nieraz znaczna. Deklaracje na 600 zł złożyli WPP. aptekarz Krajewski, przedsiębiorca kinowy H. Łukasiewicz, dyr. gimn. Matuszewski, X. Malik złożył 300 zł, 100 zł złożył WP. Inspektor Szkolny Inglott. Po 60 zł zadeklarowało się 20 osób przeważnie z sfer urzędniczych. Wogóle największą ofiarność wykazała sfera urzędnicza i nauczyciele. Ze sfery ziemiańskiej jedynie hr. Lancoroński ofiarował 1000 zł. Inni ziemianie zachowują się albo obojętnie albo chwilowo wstrzymują się z ofiarnością ze względu na ciężkie położenie gospodarcze.

Ponieważ Towarzystwo przedstawi we właściwym czasie

szczegółowo wynik ofiarności tut. społeczeństwa, dlatego Dyrekcja gimnazjum jako najbardziej zainteresowana w budowie nowego gmachu, ogólnikowo tylko sprawę tę przedstawia, dziękując gorąco P. T. Instytucjom i Ofiarodawcom za tak wydatne popieranie bursy, co jest dowodem wielkiego zrozumienia potrzeb narodowych i państwowych ze strony tut. społeczeństwa.

Stanisław Matuszewski

przew. T. P. B. G.

X Władysław Malik

prefekt.



JÓZEF OPACKI
NAUCZ. PAŃSTW. GIMNAZJUM
W CZORTKOWIE.

ROZWÓJ
FIZYCZNY MŁODZIEŻY
W ŚWIELE
POMIARÓW ANTROPOMETRYCZNYCH



Prowadząc od 4-ech lat wychowanie fizyczne uczniów państwowego gimnazjum im. Jul. Słowackiego w Czortkowie, zauważyłem w wielu wypadkach podczas mej pracy, iż uczniowie danej klasy niejednakowo sprawnie wykonywali ćwiczenia cielesne, bądź wyczyny lekko-atletyczne. Ta sprawa zmusiła mnie do szukania głębszej przyczyny tego, tem więcej, że obserwując młodzież w czasie jej pracy fizycznej, nie mogłem narzekać na brak u niej chęci do ćwiczeń, czy jakiegokolwiek wysiłku, przeciwnie, okazywała dużą ochotę, nawet poniekąd i zamięlowanie. Zatem przyczyna nienależytego wykonywania ćwiczeń tkwiła w czem innem. Wprawdzie ze studjów wiedziałem o tem, że ćwiczenia należy dobierać do pewnego określonego bliżej wieku młodzieży, co też czyniłem, biorąc za podstawę Linga i Sikorskiego, to jednak mimo to, zawsze tu i ówdzie niedociągnięcia u uczniów zachodziły.

W celu wytłumaczenia bliżej tego zjawiska, oddałem się systematycznemu przeglądowi literatury z dziedziny wychowania fizycznego, antropometrii i dziedzin pokrewnych.

Jak z literatury wynika, kwestją tą zajmują się od całego szeregu lat liczni teoretycy i praktycy wychowania fizycznego, tak zagranicą jak i u nas w Polsce. Stwierdzono drogą licznych obserwacji, badań i dociekań, że główną rolę w zdolności ustosunkowania się organizmu do otoczenia odgrywa nie **wiek chronologiczny** (potocznie ilość lat życia), ale pewien stopień rozwoju fizycznego danego osobnika, czyli t. zw. **wiek fizyczny** (zw. także wiekiem fizjologicznym*). Wynikła stąd potrzeba oceny stosunku rozwoju fizycznego do wieku chronologicznego, kwestja t. zw. **o p ó ź n i e n i a** bądź też **p r z y s p i e s z e n i a** rozwoju.

Oceny rozwoju dokonuje się na zasadzie pewnych danych liczbowych, na podstawie t. zw. **n o r m** rozwoju fizycznego. Normy są to średnie arytmetyczne najważniejszych cech organizmu jak: wzrostu, wagi, obwodu klatki piersiowej (przy najgłębszym wdechu i najgłębszym wydechu), różnicy między wdechem a wydechem i t. p.

Na Zachodzie normy te ściśle opracowywane służą za równie ściśle naukowy punkt wyjścia do oceny rozwoju fizycznego orga-

*) Dr. P. Klamrzyński: „Przyczynek do określenia wieku fizjologicznego.“
Wychowanie Fiz. rocznik IX. zeszyt 5. Poznań 1928.

nizmu człowieka

U nas kwestja ta nabiera dopiero teraz większego znaczenia, jakkolwiek już od dawna zbierano skrzętnie notatki z obserwacji poczynione. Obserwacyj na ogół dokonywano nie dość ściśle, nawet zgoła powierzchownie, „na oko“, skutkiem czego wartość ich jest minimalna, albo też nic nie znacząca. Jeżeli natomiast chciało dokonać oceny i bliżej określić wiek rozwoju fizycznego na podstawie norm rozwoju, to zwykle (jeszcze do niedawna) posługiwano się normami zagranicznymi (przeważnie niemieckimi). Stąd też wynikły różne nieporozumienia w wnioskowaniu, a nawet wprost fatalne skutki w zabiegach leczniczych. Już Dr. Popiel (1903) wykazał^{*)}, że opieranie się na normach zagranicznych przynosi niejednokrotnie wielkie szkody. Wyprowadził stąd też słuszny wniosek, że powinno się opierać na normach wypracowanych na podstawie obserwacyj i obliczeń właściwości danego plemienia i tylko takie normy stosować.

Obowiązkiem przeto polskich lekarzy szkolnych i kierowników wychowania fizycznego jest bezwzględnie poznawanie właściwości młodzieży polskiej i wypracowywanie dokładnych norm jej rozwoju.

Wprawdzie jak już wyżej wspomniałem, gromadzony był już od dawna u nas materiał do tych celów służący, jednakowoż różnorodność metod przy badaniach stosowana, nie pozwala na ściśle i dokładne opracowanie norm. Zaledwie kilka prac z tej dziedziny naprawdę zasługuje na bardzo poważną uwagę^{**)}, które i mnie do dorzucenia jednej cegiełki do budowy gmachu tak ważnej wiedzy, natchnęły.

Żałuję tylko mocno, że nie mogę wykorzystać zbieranych przez siebie statystycznych materiałów z 3-ch lat poprzednich. Zmuszony jestem uważać je za zupełnie nie nadające się do traktowania, ze względu na prymitywną aparaturę, jaką do niedawna dysponowałem i jej niedokładność. Dopiero w tym roku, dzięki zrozumieniu doniosłości tych badań ze strony Dyrektora Zakładu p. Stanisława Matuszewskiego, który nie szczędził funduszków na zakupienie potrzebnej aparatury, mogę podać dokładne i ściśle wyniki badań.

*) Dr. Popiel: „Miednica Polek“ — Pam. Tow. lek. Warszawa 1903 t. II.

**) Dr. M. Maciesza: Przyczynek do kwestji norm rozwoju fizycznego uczniów“ Wych. fiz. T. IV. zesz. 1-4 Poznań 1923.

Badania moje podzieliłem na dwie odrębne grupy:

- a) badania ściśle antropometryczne,
- b) badania i ocena prób sprawności fizycznej.

W zakres badań antropometrycznych weszły pomiary: wzrostu, wagi, obwodu klatki piersiowej (przy najgłębszym wdechu i wydechu), amplitudy (różnicy między wdechem a wydechem), tudzież w związku z rozszerzalnością klatki piersiowej — pomiary wytrzymałości wdechu.

W zakres zaś pomiarów i oceny prób sprawności weszły pomiary siły rąk, wyczynów lekko-atletycznych jak: skoku w dal, krótkich biegów (60 i 100 m), pchnięcie kulą (2·5 i 5 kg), oraz rzutu granatem (800 gr)

Wszelkie pomiary i zapiski uskuteczniałem osobiście. Badań dokonywałem w godzinach rannych.

Do pomiaru wzrostu używałem wzrostomierza typu „Hessa“. Młodzież mierzona była bez obuwia. Pomiarów ciężaru ciała dokonywałem na wadze systemu Fairbanks'a, zaś wytrzymałości wdechu przy pomocy sekundomierza, w końcu pomiarów siły przy pomocy dynamometra Collin'a.

W szczególności wyniki badań przedstawia

Tabela I-sza.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje tutaj ostatnia rubryka, wykazująca różnicę pomiędzy obwodem klatki piersiowej, a połową wzrostu. W tym wypadku oparłem się na wywodach Dr. Drabczyka*), przyjmując za normalny w rozwoju fizycznym stan wtedy, kiedy:

- 1) od 10-11 do 14-15 roku życia $1/2$ wzrostu dominuje nad obwodem klatki piersiowej,
- 2) od 15 roku życia w górę obwód klatki piersiowej przeważa nad połową wzrostu.

Wprawdzie badania Drabczyka dokonane w latach 1913/14 na młodzieży warszawskiej wykazują, że do 15 roku życia przewaga $1/2$ wzrostu mieści się w granicach 2-5 cm., podczas gdy u naszych uczniów jest znacznie mniejsza. Fakt ten nie należy uważać za zły, choćby dlatego, że zauważa się prawie konsekwentny spadek jednej, a następnie zaczyna się przewaga również bardzo stopniowa obwodu klatki piersiowej.

*) Dr. T. Drabczyk: „Stan zdrowia młodzieży na podstawie 1856 badań w szkołach im. E. Konopczyńskiego i Łebkowskiego“ — „Ruch“ — Warszawa 1914.

Tabela I-sza.

Średnie pomiarów antropometrycznych uczniów państw. gimnazjum
w Czortkowie w r. 1929/30.

Wiek	Ilość badanych	W Z R O S T			W A G A			W D E C H			W Y D E C H			Amplituda			Przeciętny obwód klatki piersiowej	Różnica między obwodem kl. piers. a 1/2 wzrostu
		największy	najmniejszy	przeciętny	największa	najmniejsza	przeciętna	największy	najmniejszy	przeciętny	największy	najmniejszy	przeciętny	największa	najmniejsza	przeciętna		
10-11	11	141-	123.5	132.95	35-	22.8	29.18	73	61	69-	67	56	63.36	8	4	5.64	66.13	-0.34
11-12	20	152-	126.4	137.91	46.5	26.8	33.60	78	63	71.10	72	59	64.95	9	4	6.15	68.02	-0.93
12-13	15	150-	132-	141.78	43.7	31.6	35.30	76	67	72.66	70	60	65.86	9	4	6.80	69.26	-1.63
13-14	21	168.3	137.5	149.97	55-	33.5	41.15	87	69	76.81	82	62	70.05	10	5	6.76	73.43	-1.55
14-15	22	175-	138.5	152.58	58-	35.0	43.75	91	72	79.86	84	65	72.41	11	6	7.45	76.13	-0.16
15-16	25	170.7	139.5	156.80	58.7	35.6	47.53	91	74	82.76	83	67	74.92	10	5	7.84	78.84	-0.44
16-17	36	177.7	140.5	164.18	68.1	34.6	57.16	96	74	88.77	87	68	80.75	11	6	8.02	84.76	-2.67
17-18	31	176.8	155.8	166.65	77.3	46.4	57.86	102	82	90.38	95	74	81.64	11	6	8.74	86.01	-2.69
18-19	18	176.4	151.5	167.04	75.3	48.4	59.10	101	83	91.05	92	75	81.66	12	7	9.39	86.35	-2.73
19-20	7	184.4	164-	171.66	89.2	55.9	66.61	100	85	94.14	92	77	85.71	11	6	8.43	89.92	-4.09
20-21	5	172.5	159.5	166.64	68.1	50.2	61.20	96	90	93.80	89	81	86-	9	6	7.80	89.90	-6.58
21-22	5	178-	165.8	169.31	76.6	55.0	62.77	97	90	93-	92	82	85.66	9	5	7.34	89.33	-6.5
22-23	1	172-	172-	172-	64.3	64.3	64.30	93	93	93-	85	85	85-	8	8	8-	89-	-3-

Jeżeli chodzi o pewne wytłumaczenie tej różnicy, to można uzasadnić w ten sposób, iż u nas istnieje inna młodzież, tak pod względem rasowym, jak też konstytucji cielesnej, przyczem istnieją też zgoła odmienne warunki życia.

Chcąc sprawdzić wartość zestawionego przezemnie materiału (patrz Tab. I), dokonałem obliczeń w celu określenia wskaźnika piersiowego i współczynnika rozwoju.

Wyszukania wskaźnika piersiowego dokonałem metodą Marthy'ego, a to przez odsetkowy stosunek obwodu klatki piersiowej do wzrostu przyjętego za 100, który u dobrze rozwiniętych przekracza 50, w szczególności według wzoru:

$$\frac{\text{Obw. Kl. P.} \times 100}{\text{Wzr.}}$$

Wzr.

Zestawienie uzyskane z obliczeń przedstawia

Tabela II-ga.

Jeżeli porównamy zestawienia obliczeń według wzoru Marthy'ego z rubryką ostatnią tabeli I-szej, to przekonamy się, że obie te rubryki wykazują wprost idealną zgodność. Mianowicie, kiedy (patrz tab. I.) w 15 roku życia poczyną obwód klatki piersiowej przeważać nad 1/2 wzrostu, to podobnie w tym samym wieku u czortkowskiej młodzieży gimnazjalnej poczyną się zwiększać (patrz tab. II. Marthy) całkiem normalnie siła życiowa. Przytem według wskaźnika Marthy'ego nasza młodzież od 15 roku życia jest dobrze rozwinięta. Obniża się ten wskaźnik nieco (w każdym razie nie poniżej normy 50) tylko u chłopców w wieku 21-23 lat życia, badanych w okresie przygotowywania się do egzaminu dojrzałości.

Niezależnie od wskaźnika piersiowego, dokonałem obliczeń i zestawienia współczynnika rozwoju, celem wykazania liczebnej wartości siłowej uczniów. Obliczenia tego dokonałem metodą Pignet'a według wzoru:

$$\text{WZR. w cm.} - (\text{WAGA w kg.} + \text{OB. KL. P. w cm.})$$

W tem miejscu zaznaczam, że w wyniku obliczenia wskaźnika Pignet'a, a równającego się różnicy między wzrostem, a sumą wagi ciała i obwodu klatki piersiowej, badany jest tem lepiej rozwinięty, im różnica ta jest mniejsza.

Przechodząc do zastosowania tego twierdzenia do wyników uzyskanych z obliczenia tego wskaźnika na uczniach czortkowskiego gimnazjum, odrazu musimy stwierdzić niedwuznacznie, że

Tabela II-ga.

Średnie wskaźnika piersiowego Marthy'ego i współczynnika Pignet'a.

W i e k	10-18	11-12	12-13	13-14	14-15	15-16	16-17	17-18	18-19	19-20	20-21	21-22	22-23
Ilość badanych	10	10	15	21	22	25	36	31	18	7	5	5	1
wsk. piers. Marthy'	49.77	49.32	48.85	48.96	49.89	50.28	51.62	51.61	51.69	52.38	53.94	52.76	51.74
wsp. rozwoju Pignet'	37.59	36.29	37.22	35.39	32.7	30.43	22.26	22.78	21.59	15.13	15.54	17.21	18.7

i w tym wypadku (patrz tab. II. Pignet) wskaźnik ten konsekwentnie się obniża. Zauważymy także, że do 15 roku życia spadek jest mały, a nawet zestawienie wykazuje pewne wahania, a dopiero od 15 roku życia wybitnie się obniża. Jedynie u chłopców w 21-23 roku życia liczba wskaźnika nieco się podnosi, co tłumaczy się okresem przedegzaminacyjnym, w którym następuje przeważnie spadek wagi.

Pignet według otrzymanego obliczenia dzieli badanych na następujące grupy:

- od 0 do 9·9 bardzo silni
- od 10 do 15·9 silni
- od 16 do 20·9 średni
- od 21 do 25·9 słabi
- od 26 do 30·9 bardzo słabi

W celu wykazania, w jakim stosunku do klasyfikacji Pignet'a pozostaje badana czortkowska młodzież, podzieliłem badanych na odpowiednie grupy, biorąc pod uwagę obliczenia poszczególnych jednostek. Zestawienie liczbowe przedstawia

Tabela III-cia
według wieku chronologicznego

i Tabela IV-ta
według klas.

Z tego podziału na grupy wynika, że u nas w gimnazjum tylko 119 uczniów może być zakwalifikowanych do grup Pignet'a, zaś 99 jest bardzo słabych (powyżej wskaźnika). Tabela III-cia przedstawia nam od 15 roku życia spadek ilości badanych ponad wskaźnik, na korzyść wzrostu ilości silniejszych.

Chcąc się przekonać o wartości różnicy między wdechem a wydechem dokonałem badań nad wytrzymałością wdechu. W tym celu kazałem uczniowi siadać przy mnie i wykonać wdech, aby go następnie wstrzymać. W chwili wstrzymania przez

Tabela III-cia.

Wskaźnik Pignetta według wieku chronologicznego.

W i e k	10-11	11-12	12-13	13-14	14-15	15-16	16-17	17-18	18-19	19-20	20-21	21-22	22-23	Razem
bardzo silni	—	—	—	—	—	—	3	2	2	1	—	1	—	9
silni	—	—	—	—	—	—	3	5	2	3	4	2	—	19
średni	—	—	—	—	1	2	12	4	1	2	—	1	1	24
słabi	—	2	—	3	1	4	3	6	7	—	1	2	—	29
bardzo słabi	1	2	2	3	4	6	6	8	5	1	—	—	—	38
powyżej wskazn.	10	16	13	15	16	13	9	6	1	—	—	—	—	99
R a z e m	11	20	15	21	22	25	36	31	18	7	5	6	1	218

Tabela IV-ta
Wskaźnik Pignet'a według klas.

K L A S A	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	Razem
bardzo silni	—	—	—	—	2	1	2	4	9
silni	—	—	—	—	1	4	6	8	19
średni	—	—	2	3	5	5	5	4	24
słabi	—	3	2	5	3	8	6	2	29
bardzo słabi	4	4	4	7	6	4	3	6	38
powyżej wskaźnika	22	19	18	21	7	8	2	2	99
Razem	26	26	26	36	24	30	24	26	218

badanego wdechu puszczałem w ruch sekundomierz, czekając do czasu wydechu.

Wyniki tych badań przedstawia zamieszczona

Tabela V-ta.

Wyniki te przemawiają za ważnością jakości różnicy między wdechem a wydechem. Im większa rozszerzalność klatki piersiowej, a tem samem możność powiększenia objętości płuc, tem więcej zaczerpnąć może badany powietrza, eo ipso okaże zdolność do dłuższego wstrzymania oddechu

I tak jak w amplitudzie (patrz. tab. I.) zachodzą pewne wahania aż do 15 roku życia, od którego dopiero zaczyna się konsekwentny wzrost różnicy, tak na tabeli V-tej zauważa się od 15 roku życia coraz wyższą zdolność wstrzymywania oddechu.

* * *

Z kolei przystępuję do przedstawienia wyników prób sprawności fizycznej. Do wykonania tych pomiarów zmusił mnie ponieważ brak w naszej literaturze norm do oceny sprawności fizycznej polskiej młodzieży szkolnej w odniesieniu do wieku.

Kroki wtym kierunku poczynił Docent Uniwersytetu poznańskiego Dr. Karol Stojanowski, badając w roku 1924 harcerską młodzież na kursie instr. Chorągwi Lwowskiej Z. H. P. w Delatynie. W pracy swojej*) wykazuje autor brak danych dotyczących norm sprawności fizycznej, dla celów choćby porównawczych, oraz konieczność ich opracowania. W cytowanej pracy podaje obliczenia dla wieku 17-18 lat.

W tym samym czasie wyszła z druku nader wartościowa praca Dr. Missiuro**), mająca wielkie znaczenie w polskiej literaturze antropometrycznej. Jednakowoż i ta ostatnia praca nie daje potrzebnego nam kryterjum do oceny sprawności fizycznej młodzieży polskiej w odniesieniu do poszczególnego wieku, dotyczy bowiem uczestników kursów W. F. Studium Wychowania Fizycznego i Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, w wieku do 26 lat.

*) Dr. K. Stojanowski: „Przyczynki do zróżnicowania rasowego młodzieży polskiej.“ „Harcemistrz“ nr. 11 i 12 — 1924. Warszawa.

**) Dr. Wł. Missiuro: „Kurs Wych. Fiz. Centr. Wojsk. Szkoły Gimnastyki i Sportów oraz Studium W. F. Uniw. Poznańskiego w świetle pomiarów antropometr.“ — Wych. Fiz. T. V. zeszyt 1-6. Poznań 1924.

Tabela V-ta.

Wyniki badań wytrzymałości wdechu.

Wiek	Ilość badanych	WYTRZYMAŁOŚĆ ODDECHU		
		najlepsza	najgorsza	przecięt.
10-11	11	121·2	22·6	63·23
11-12	20	75·8	23·6	48·33
12-13	15	82·4	25·8	40·90
13-14	21	68·-	24·-	41·40
14-15	22	116·4	21·6	48·87
15-16	25	69·-	18·2	43·37
16-17	36	104·-	28·4	53·10
17-18	14	136·6	28·-	56·65
18-19	13	113·2	27·-	65·91
19-20	3	45·8	42·6	44·2
20-21	—	—	—	—
21-22	2	65·2	47·8	56·5

Powyższy zatem moment zmusił mnie do opracowania norm miejscowych, które mogą stanowić przyczynek do ogólnych norm sprawności fizycznej.

Tabela VI-ta.

Tabela VII-ma.

Próbe sprawności skoku w dal, jak i innych wyczynów dokonałem poraz pierwszy na wiosnę w maju br. po zimowych ćwiczeniach gimnastycznych. Tabela VII, jak i inne dają zatem wyniki wyczynów jeszcze nie wyćwiczonych, bo dopiero po prawie zimowej.

Chodzi mi tu raczej o wykazanie wpływu racjonalnych ćwiczeń cielesnych na rozwój poszczególnych części ciała, przez jednoczesne opanowanie całego organizmu w sali ćwiczebnej. Przeciętne wyników wykazują konsekwencję z każdym rokiem w sile skoku.

Jeżeli porównamy wyniki moich uczniów z wynikami prób sprawności rocznych kursów męskich (Dr. Missiuro) poznańskich, o których wyżej wspomniałem to stwierdzimy, że siła skoku uczestników kursów w wieku przeciętnym 24·7 lat po I-szem badaniu wynosiła 3·99 m, co odpowiada uczniom czortkowskiego gimnazjum w latach 16-17. W II-giem badaniu kursисти wykazują wyższość, bo 5·16 m, co jest o 0·6 m niższe od normy przeciętnej miejscowej czortkowskich uczniów w wieku 17-18. — Podobnie ma się rzecz z kursistami (Dr. Stojanowski) harcerskimi. Wyczyn tych ostatnich w wieku 17-18 lat w pierwszym badaniu (3·77 m) odpowiada mniej więcej naszym z wieku 15-16, zaś w badaniu drugim (po miesiącu, a tem samem po treningu) ci sami dochodzą do wyczynu naszych uczniów (3·92 m) z lat 16-17. Zatem nasi uczniowie wykazują bez treningu w ostatnim wypadku przewagę w sile skoku — co najmniej jednego roku.

Tabela VIII-ma

Tabela ta przedstawia przeciętne biegów krótkich na 60 i 100 m. Bieg 60 m wykonała młodzież w wieku 10-15 roku życia, zaś 100 m od 15 w górę. Czas mierzony w sekundach.

I tu nasuwa się potrzeba porównania z wynikami podobnej próby w innych środowiskach.

Uczestnicy kursów podoficerskich w Poznaniu przy badaniu

Tabela VI-ta.

Wyniki pomiarów siły rąk.

Wiek	Ilość badanych	P R A W A			L E W A		
		największa	najmniejsza	Przeciętna	największa	najmniejsza	Przeciętna
10-11	11	12	4	8·09	11	4	7·18
11-12	20	16	5	10·85	13	4	9·30
12-13	15	18	5	12·53	17	6	11·46
13-14	21	25	10	17·38	25	8	15·76
14-15	22	32	8	19·63	35	8	17·18
15-16	25	36	9	23·24	35	13	21·12
16-17	36	45	12	30·19	44	11	28·16
17-18	31	39	24	30·19	39	18	27·71
18-19	18	41	17	31·61	43	19	29·11
19-20	7	53	31	41·14	50	29	36·57
20-21	5	39	28	32·20	38	29	33·40
21-22	5	36	30	35·—	37	25	32·—
22-23	1	33	33	33·—	29	29	29·—

Tabela VII-ma

Wyniki próby sprawności fizycznej w skoku w dal.

Wiek	Ilość badanych	Skok w dal		
		najlepszy	najgorszy	średnia
10-11	11	3·74	2—	2·78
11-12	20	3·45	2·40	2·97
12-13	15	3·85	2·71	3·38
13-14	21	4·01	1·65	3·52
14-15	22	4·64	1·90	3·45
15-16	25	4·69	2·95	3·80
16-17	36	5·20	3·03	3·99
17-18	24	5·13	3·48	4·22
18-19	13	5·18	2·51	4·24
19-20	3	5·01	2·89	4·26
20-21	—	—	—	—
21-22	2	4·29	3·84	4·07

Tabela VIII-ma.

**Wyniki prób sprawności fizycznej
w biegach krótkich (60 i 100 m).**

Wiek	Ilość badanych	metrów	B I E G I		
			najlepszy	najgorszy	przecięt.
10-11	11	60 m.	9·1	14·4	11·17
11-12	20		9·6	11·8	10·76
12-13	15		9·2	11·8	9·94
13-14	21		8·4	10·6	9·87
14-15	22		8·-	11·8	9·67
15-16	25	100 m.	13·6	17·8	14·86
16-17	36		12·6	16·-	14·51
17-18	24		12·6	15·6	14·-
18-19	13		13·2	14·4	13·94
19-20	3		13·2	14·8	13·73
21-22	2		13·-	14·2	13·6

IV-tem wykonują bieg 100 w takim czasie (14'3), jakiego potrzeba do przebycia naszemu uczniowi 10-11 letniemu przestrzeni 60 m (czas najgorszy) — lub 17-18 letniemu 100 m. Jedynie uczestnicy kursu harcerskiego w drugim badaniu pokrywają się z naszymi w wieku i wyczynie.

Tabela XI-ta.

Tabela X-ta.

Pchnięcie kulą dokonano w dwóch grupach:

a) w wieku 10-13 lat o ciężarze 2 i 1/2 kg.

b) w wieku 13-22 lat o ciężarze 5 kg.

Co się tyczy rzutu granatem, to wykonywała tylko młodzież w wieku 14-22 lat.

Liczba badanych zmniejszona z powodu opuszczenia murów szkolnych przez maturzystów.

W porównaniu z wynikami w literaturze naszej uwzględnionymi młodzież czortkowska i w tym wypadku wykazuje przewagę.

Uczestnicy kursów męskich w Poznaniu w I-szem badaniu wykazują rzut prawej granatem (26'9 m) odpowiadający naszemu uczniowi przeciętnie w wieku mniej więcej 17-18, zaś lewej (20'4) naszemu 18-19. W badaniu IV-tem ci sami kursисти dochodzą w prawej (35 m) zaledwie do normy naszego ucznia w wieku 19-20, zaś w lewej (25) u naszego w wieku 21-22.

Tylko kursисти harcerscy wykazują zgodność w prawej z naszymi, w lewej jednocześnie przewyższając naszych, względnie wyprzedzając o 1 rok (II. bad.).

* * *

Przytoczone wywody i tabele odnośnie tak do rozwoju fizycznego naszej młodzieży w ogólności, jak też do sprawności fizycznej w szczególności wykazują jasno i niedwuznacznie, jak wielki wpływ posiada wychowanie fizyczne. Pozwala bowiem rozwijać się organizmowi ludzkiemu normalnie, użyczając mu jednocześnie żywotnych sił w odporności na ujemne wpływy życiowe. Wykazują dalej, że ćwiczenia cielesne prowadzone systematycznie i celowo w wieku młodzieńczym stanowią najważniejszy czynnik, potęgujący tempo rozwoju fizycznego, a w warunkach szkolnych odgrywają wybitną rolę w kształtowaniu przyszłych silnych i zdrowych obywateli Polski.

Tabela IX-tr.

Wyniki prób sprawności fizycznej w podciąganiu kuli (2.5 i 5 kg.) w metrach.

Wiek	Liczba badanych	Kilogramy	P R A W D A		L E W A		
			najlepsze	najgorsze	przeciętne	najlepsze	najgorsze przeciętne
10-11	11	5 kg.	5—	2:08	3:54	3:55	1:26
11-12	20	5 kg.	4:11	2:85	3:51	5:10	1:85
12-13	15	5 kg.	7:75	3:56	5:27	5:42	2:98
13-14	21	5 kg.	7—	2:56	4:08	4:85	2:21
14-15	22	5 kg.	7:73	2—	4:57	4:92	2:33
15-16	25	5 kg.	7:40	2:89	5:18	7:72	2:53
16-17	36	5 kg.	8—	4:30	6:40	7:72	3:07
17-18	24	5 kg.	9:10	4:52	6:80	7:23	3:10
18-19	13	5 kg.	8:96	5:20	7:16	7:10	4:15
19-20	3	5 kg.	10:15	5:08	7:61	5:80	3:10
20-21	—	5 kg.	—	—	—	—	—
21-22	2	5 kg.	7:70	6:75	7:22	5:55	4:90
							5:22

Tabela X-ta.

Wyniki próby sprawności fizycznej w rzucie granatem (800 gr.) w metrach.

Wiek	Ilość badanych	P R A W A			L E W A		
		największy	najmniejszy	Przeciętny	największy	najmniejszy	Przeciętny
10-11	11	—	—	—	—	—	—
11-12	20	—	—	—	—	—	—
12-13	15	—	—	—	—	—	—
13-14	21	—	—	—	—	—	—
14-15	22	28·15	10·30	18·03	25·—	4·—	11·06
15-16	25	32·50	12·60	21·56	37·27	5·—	14·75
16-17	36	37·30	10·—	24·53	27·48	9·—	16·24
17-18	24	42·70	11·60	27·91	26·60	3·—	16·43
18-19	13	52·72	25·—	34·23	29·—	11·—	20·74
19-20	3	40·80	28·73	35·35	23·75	17·55	21·53
20-21	—	—	—	—	—	—	—
21-22	2	34·30	32·30	33·3	29·65	21·85	25·75

Dr. W. LACHOWICZ
lekarz szkolny

Sprawozdanie lekarskie.



Budynek szkolny murowany jednopiętrowy, skanalizowany. Budynek jest własnością szkoły powszechnej i na gimnazjum nie nadaje się, ze względu na małą pojemność sal, brak gabinetów, sali gimnastycznej i rysunkowej.

Dziedziniec szutrowany, dobrze oświetlony, wystawiony do Pd-Wsch., wspólny ze szkołą powszechną żeńską. — Ustępy w podwórzu, czysto utrzymane, skanalizowane i przewietrzane. —

Łaźnia mieści się w suterrenach samego budynku szkolnego.

Umywalnie z wodą bieżącą umieszczone w kurytarzach.

Aparat do picia wody, połączony z wodociągiem, znajduje się obok gabinetu fizykałnego.

Urządzenie sal tak pod względem higienicznym jak i estetycznym jest dobre.

Pod względem zdrowotnym przedstawia się młodzież Zakładu według podanej tabeli.

Pod obserwacją lekarza szkolnego pozostawało w ciągu roku 64 uczniów.

W ciągu roku szkolnego chorowało na gruźlicę 12, zapalenie płuc 2, szkarlatynę 8, anginę 23, grypę 29, odrę 4, zapalenie stawów 1.

Z naświetlań lampą kwarcową, która jest własnością Zakładu korzystało 34 uczniów.

Z łaźni szkolnej korzystali wszyscy uczniowie Zakładu co tygodnia. Łaźnia po każdej kąpeli jest dokładnie przewietrzana i myta środkami dezynfekcyjnymi. — Z łaźni korzysta również młodzież Seminarjum naucz. męskiego, żeńskiego i szkół zawod.

O stanie zdrowia młodzieży zawiadamiano rodziców i opiekunów ustnie lub też pisemnie.

Mieszkania uczniów nie odpowiadają wymogom higieny. Złe warunki, wśród jakich młodzież szkolna przebywać musi, nie mogą wpłynąć na poprawę zdrowia młodzieży.

Uznając konieczność poprawy warunków zdrowotnych — dyrektor Zakładu dołożył wszelkich starań, by zbudować bursę dla młodzieży szkolnej. — Dzięki tym wysiłkom zakupiono plac i zbudowano okazały piętrowy gmach dla bursy polskiej, w której uboga młodzież znajdzie wygodne i higieniczne pomieszczenie. Budynek jest obecnie pod dachem, jednak do całkowitego wy-

Stan zdrowotny młodzieży według obserwacji lek.

Klasa	Ilość Uczniów	Budowa			Odżywianie		Przeciętny		Wady					Skrzywienia kręgosłupa	Próchnica zębów	Skaza				Kaleki
		dobr.	śred.	zła	dobr.	śred.	wzrost cm	waga kg.	płuć	serca	wzroku	słuchu	wym.							
I	49	35	12	2	35	14	135	34	6	2	5	1	2	4	16	18	12	2	1	
II	30	19	10	1	18	12	144	40	5	1	1	—	2	5	14	9	8	2		
III	32	19	13		20	12	154	47	7	—	4	1	3	2	17	11	9	3		
IV	49	38	11		35	14	152	49	5	2	3	1	2	5	14	13	14	3		
V	34	24	10		25	9	159	54	6	—	2	2	—	3	13	8	7	2		
VI	46	34	12		35	11	160	56	10	1	3	1	1	3	14	9	6	1	1	
VII	32	22	10		24	8	164	60	6	2	6	—	—	2	13	7	4	1		
VIII	26	16	10		19	7	172	73	4	1	5	3	1	2	14	3	2	1		
	298	207	88	3	211	87			49	9	29	9	11	26	115	78	62	15	2	

kończenia potrzebna jeszcze większa suma, której narazie niema.

W ciągu roku bież. urządził lekarz szk. pogadanki higieniczne dla uczniów:

1. O skrzywieniu kręgosłupa i prawidłowem siedzeniu.
2. Higjena skóry, włosów, paznokci.
3. Higjena odżywiania.
4. Wpływ czynników atmosferycznych na organizm ludzki.
5. O sposobach zarażania się odrą i szkarlatyną oraz zapobieganiu temu.
6. 3 wykłady o gruźlicy i jaglicy.

Wykłady na powyższe tematy powtórzył lekarz szk. w godzinach wieczornych dla rodziców i opiekunów.

1. O wychowaniu fizycznem młodzieży
2. W zdrowem ciele zdrowy duch (prof. Opacki).
3. Znaczenie ćwiczeń cielesnych dla rozwoju organizmu ludzk.
4. 2 wykł. o wstrzemięźliwości i prohibicji (prof. Opacki).

W październiku 1929 r. założono staraniem lekarza szk. „Koło młodzieży szkół średnich Polskiego Czerwonego Krzyża.“ Część młodzieży z Gimnazjum, Seminarjum naucz. męsk. i żeńsk. wpisała się na członków i wybrała z pomiędzy siebie Zarząd, tj. przewodniczącą, sekretarza, skarbnika i zastępców.

Opiekunem koła młodzieży P. Cz. K. jest lekarz szk.

Co tygodnia odbywały się dla członków wykłady lekarza szk. z zakresu pielęgniarstwa i prof. Opackiego z anatomji i fizjologii.

Staraniem członków Koła ml. P. Cz. K. urządzono dnia 5. grudnia wieczór św. Mikołaja.— Program składał się 1) z części muzyczno-wokalne pod kierunkiem prof. Uruskiego i prof. Wasyliń, — 2) z utworu scenicznego prof. Ogonowskiego pod tytułem „Telefon niebieski.“ Wieczór zakończono rozdaniem podarków uboższej młodzieży. Część dochodu przeznaczono na budowę bursy polskiej, a część na potrzeby P. Cz. K.

W lutym b. r. urządzono drugą imprezę. Na pierwszą część złożyły się popisy pielęgniarek i pielęgniarzy, polegające na umiejętnem zakładaniu opatrunków oraz obsługi rannych w szpitalu. Drugą część wieczoru wypełnił utwór sceniczny pod tytułem „Pielęgniarka w czasie pokoju“, w którym autor a zarazem opiekun Koła młodzi P. Cz. K. przedstawił w sposób przystępny, a z życia wzięty, z początku nietakty jakie pospolicie popełnia przy łożu chorego na gruźlicę — rodzina i otoczenie, a następnie

przez usta nauczycielki-pielęgniarki zwalcza przesady, zabobony oraz szkodliwe rady znachorów i poucza w jaki sposób należy się opiekować gruźliczo chorym.

Po ukończeniu niższego kursu pielęgniarstwa, część młodzieży złożyła egzamin i wpisała się na wyższy kurs Powiatowego Oddziału P. Cz. K., którego celem jest wyszkolenie instruktorów higienistów komendantów drużyn ratowniczych.

Łaźnia gimnazjalna.

Istniejąca od kilku lat łaźnia szkolna wykazuje dobroczynny wpływ częstych kąpiei. Młodzież gimnazjalna kąpie się przymusowo raz na tydzień. Inne szkoły przeciętnie raz na miesiąc.

Ogółem kąpało się uczniów gimn. 9.000

innych szkół 4.250

R a z e m . . . 13.250

Pozatem korzysta z łaźni miejscowy garnizon K. O. P. i częściowo rodzice uczniów.

Opłata wynosi od 10-20 gr. — przyczem uczniowie nieza-
możni są zwolnieni od opłaty.

Stan kasy w d. 20 VI b. roku.

Przychód 4.580·12 zł.

Rozchód 3.783·29 „

Saldo . . 796·83 zł.

W rozchodach mieszczą się wydatki administracyjne, a nadto na biblioteki, pomoce naukowe, wsparcia dla biednych uczniów, zasiłki na wycieczki, kolonje wakacyjne, budowa bursy.

STATYSTYKA UCZNIÓW

z końcem roku 1929-1930.



VI. Statystyka uczniów

z końcem roku 1929/30.

Tytuły:	K L A S A								Razem
	I.	II.	III.	IV	V	VI.	VII.	VIII.	
1. Liczba uczniów									
wpis na rok sprawozdaw.	30 20	24 4	26 6	35 12	23 11 ¹	31 15	26 6	26 0	221 74 ¹
w ciągu roku przybyło	0 1	2 0	—	2 0	1 0	—	0 ¹ 1	—	5 ¹ 2
„ „ ubyło	3 1	—	1 0	1 3	0 1	0 1	3 0	—	8 6
pozost. z k. roku	26 21	26 4	25 6	36 9	24 10 ¹	31 14	23 ¹ 7	26 0	217 ¹ 71 ¹
2 Religja:									
Kat. ob. łacin.	16 9	19 2	19 3	22 2	20 2	20 2	17 ¹ 0	15 0	148 ¹ 20 ¹
„ „ greckiego	—	—	1 0	5 0	2 0	1 0	—	1 0	10 0
„ „ ormiań	1 0	—	—	—	—	1 0	—	—	2 0
wyz. Mojż.	9 12	7 2	5 3	9 7	2 8	9 12	6 7	10 0	57 51
R A Z E M	26 21	26 4	25 6	36 9	24 10 ¹	31 14	23 ¹ 7	26 0	217 ¹ 71 ¹
3. Narodowość									
polska	26 21	26 4	25 6	36 9	24 10 ¹	31 14	23 ¹ 7	26 0	217 ¹ 71 ¹
ruska	—	—	—	—	—	—	—	—	—
inne	—	—	—	—	—	—	—	—	—
R A Z E M	26 21	26 4	25 6	36 9	24 10 ¹	31 14	23 ¹ 7	26 0	217 ¹ 71 ¹

Tytuły	K L A S A								Razem
	I.	II.	III.	IV	V.	VI.	VII.	VIII.	
4. Wynik klasyfik.:									
post. bar. dobry	1	1	—	1	—	0	1	1	5
	3	1	—	1	—	2	1	0	8
„ dobry	3	12	10	5	6	1	5	13	55
	4	1	3	3	3 ¹	5	1	0	20 ¹
„ dostat.	15	11	14	22	16	24	14 ¹	10	126 ¹
	12	2	3	1	5	5	3	0	31
„ niedost.	7	2	1	8	1	6	3	2	30
	2	0	0	4	2	2	2	0	12
					1				1
przezn. do egz.	—	—	—	—	0	—	—	—	0
nieklasyfik.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
R A Z E M	26	26	25	36	24	31	23 ¹	26	217 ¹
	21	4	6	9	10 ¹	14	7	0	71 ¹
5. Miejsce zamieszkania uczniów									
u rodziców	20	19	14	22	15	24	15 ¹	17	146 ¹
	21	4	5	7	10 ¹	14	6	0	67 ¹
u krewnych	—	—	1	0	—	—	1	—	2
	—	—	0	1	—	—	1	—	2
w bursie	4	6	6	3	5	6	4	4	38
	0	0	0	0	0	0	0	0	0
u naucz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
w stan. prywatnych	2	1	4	11	4	1	31	5	31
	0	0	1	1	0	0	2	0	2
R A Z E M	26	26	25	36	24	31	23 ¹	26	217 ¹
	21	4	6	9	10 ¹	14	7	0	71 ¹
6. Miejsce zamieszkania rodziców:									
w siedzibie zakładu	20	19	14	19	15	23	12 ¹	16	129 ¹
	21	4	5	7	10	14	6	0	67
w pow. w którym jest zakł.	2	2	4	8	3	2	9	6	36
	0	0	1	0	0	0	0	0	1
w tem samem wojew.	3	5	4	9	4	6	1	4	36
	0	0	0	2	0	0	0	0	2
w innych wojewódz.	1	—	3	—	1	—	1	—	6
	0	—	0	—	0 ¹	—	1	—	1 ¹
zagranicą	—	—	—	—	1	—	—	—	1
					0				0
R A Z E M	26	26	25	36	24	31	23 ¹	26	217 ¹
	21	4	6	9	10 ¹	14	7	0	71 ¹

Tytuły	K L A S A								Razem
	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII	
7. Zatrud. rodz.									
obywatele ziemscy	—	—	—	—	—	—	—	1	1
właściciele i drobni rol.	2	5	9	6	4	2	3	0	0
robotnicy rolni	1	0	0	0	0	0	0	3	34
urzęd. i oficjaliści rolni	1	—	—	—	—	—	—	0	1
przemysłowcy	0	1	1	2	1	2	1	—	0
rzemieślnicy	0	0	0	0	0	0	0	—	9
urzęd. fabr. i przemysł.	1	3	—	3	0	2	—	—	0
robotnicy „	0	0	—	0	1	1	—	1	19
kupcy i przedsiębior. handlowi	0	0	1	2	2	3	2	0	2
urzęd. bankowi i handlowi	1	—	0	1	2	0	0	—	10
robotnicy i służb „	—	—	1	0	0	—	—	—	3
urzęd. kol. poczt i telegr.	—	1	0	2	1	—	—	—	1
służba kol., poczt i tel.	—	0	—	—	—	—	—	—	3
wojskowi stopnia wyższego	5	4	4	2	1	5	2	4	0
„ „ niższego	7	0	2	4	4	7	5	0	27
służba i robotn.	1	—	1	1	—	2	1	—	29
urzęd. państw. i komanaln.	0	—	0	0	—	1	0	—	6
inteligencja zawodowa	—	—	—	1	—	—	—	—	1
profesorowie i naucz	4	4	2	—	5	5	1	1	0
wyrobnicy	1	0	0	1	0	0	2	0	22
innych zawodów	1	2	2	1	1	2	1	8	3
właściciele nieruchomości	1	0	0	0	0	1	0	0	18
	—	—	1	—	2	—	—	—	2
	—	2	—	5	0	4	1	2	3
	—	0	—	0	—	0	0	0	0
	2	—	—	1	—	—	1	1	5
	0	—	—	0	—	—	0	0	0
	2	2	1	7	6	1	3	3	25
	6	2	2	1	2	3	0	0	16
	3	1	1	0	—	0	2	—	7
	2	2	0	1	—	1	0	—	6
	1	1	1	4	2	2	5	1	17
	1	0	1	0	0	0	0	0	2
	1	—	—	1	—	1	—	1	4
	0	—	—	0	—	0	—	0	0
	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	1	—	0	—	—	—	—	—	1
	1	—	1	—	—	—	—	—	2
R A Z E M	26	26	25	36	24	31	23	26	217
	21	4	6	9	10	14	7	0	71

Tytuły	K L A S A								Razem
	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII	
8. Wiek uczniów									
było uczniów urodzonych								1	1
w roku 1907								0	0
1908							1	3	4
							0	0	0
1909							1	5	6
							0	0	0
1910							2	4	6
							0	0	0
1911						5	5	5	15
						1	13	0	14
1912					5	10	6	7	28 ¹
					3	3	0	0	6
1913			0	8	7	9	8	1	33
			2	2	3 ¹	4	3	0	14 ¹
1914			3	12	10	7	0		32
			1	4	2	6	1		14
1915		1	6	12	2				21
		0	2	2	2				6
1916	1	4	12	3					20
	1	0	0	1					2
1917	0	11	4	1					16
	3	0	1	0					4
1918	10	10							20
	7	3							10
1919	15	0							15
	10	1							11
R A Z E M	26 21	25 4	26 6	36 9	24 10 ¹	31 14	23 ¹ 7	26 0	217 ¹ 71 ¹

VII. Statystyka egzaminów dojrzałości odbytych w roku szkolnym 1929/30.

a) W terminie zimowym reprobowano jedną.

b) Wykaz abiturjentów, którzy złożyli egzamin dojrzałości w terminie wiosennym pod przewodnictwem dyrektora Zakładu Stanisława Matuszewskiego.

L. p.	Nazwisko i imię	Urodzenia		Religia	Data egz. dojrz.
		data	miejsce		
1	Dybel Stefan Zygm.	2/5 1912	Ułaskowce	rz.-kat.	13/5 1930
2	Goliger Cezar	7/5 1910	Buczacz	mojż.	„
3	Iwańciów Adolf	28/4 1910	Milowce	rz.-kat.	„
4	Jaworski Wiktor Benedykt	27/3 1912	Wygnańka	gr.-kat.	„
5	Korngrün Emil	24/4 1912	Tarnopol	mojż.	„
6	Kot Feliks Otto	30/5 1912	Wygnańka	rz.-kat.	14/5 1930
7	Parobczak Stefan	30/11 1908	Romaszówka	rz.-kat.	„
8	Somerstein Salomon	24/1 1912	Szwajkowce	mojż.	„
9	Szader Zdzisław	20/9 1912	Potok Złoty	mojż.	„
10	Wakalski Tadeusz Andrzej Jan	30/11 1909	Czortków	rz.-kat.	„
11	Wasyłkowski Stanisław	27/10 1910	Jagielnica	rz.-kat.	„
12	Wiederman Isak	6/7 1912	Kopyczyńce	mojż.	15/5 1930
13	Wolf Arje Alter	22/4 1911	Czortków	mojż.	„
14	Auerbach Mendel	7/8 1908	Budzanów	mojż.	„

8 reprobowano — 2 odstąpiło z powodu choroby.

Egzamin dojrzałości tylko pisemny w terminie zimowym odbył się w dniach 4, 5 i 6 lutego.

Termin majowy.

Pisemny egzamin dojrzałości w terminie majowym odbył się w dniach 5, 6, 7 i 8 maja.

Tematy wypracowań piśmiennych były następujące:

Z języka polskiego do wyboru: 1) „Wieś i wieśniacy w polskiej twórczości literackiej.” 2) „Klasycyzm francuski i jego

wpływ na literaturę polską.“ 3) „Idea zemsty w naszej literaturze romantycznej.“

Z historii do wyboru: 1) „Polska a Czechy w stosunku dziejowym“. 2) „Walka o dostęp do morza w przeszłości i dzisiaj.“ 3) „Powstanie listopadowe na tle ruchu wolnościowego w Europie i jego znaczenie dla narodu polskiego.“

Z języka łacińskiego: Livius: Ab urbe condita C. II. c. 40 § 3-10.

a) Z matematyki: 1) Suma pierwszych trzech wyrazów postępu arytmetycznego wynosi 225, iloczyn zaś pierwszych trzech wyrazów postępu geometrycznego wynosi 3375. Wyraz drugi postępu geom. jest równy pierwszemu wyrazowi postępu aryt., a trzeci wyraz postępu geom. jest równy drugiemu wyrazowi postępu geometrycznego. Podać te postępy.

2) Trójkąt prostokątny wykonał obrót dookoła prostej przechodzącej przez wierzchołek A. a równoległej do przyprostokątnej a. Obliczyć objętość i powierzchnię powstałej bryły obrotowej, jeżeli przeciwprostokątna danego trójkąta $c = 10\sqrt{62}$ — zaś kąt $x = 25^{\circ}36'$.

b) (dla eksternistów) 1) Wyznaczyć trójmian kwadratowy $ax^2 + bx + c = 0$, który dla $x = 5$ ma wartość 5, dla $x = 3$ ma minimum wynoszące 1.

2) W stożek prosty wpisać walec o największej pobocznicy i obliczyć wielkość jej powierzchni jeżeli przekrój osiowy danego stożka ma bok $S = 8\sqrt{4}$ cm i kąt u wierzchołka $x = 62^{\circ}34'$.

Z fizyki: 1) W ciągu jakiego czasu ogrzeje się $m = 500$ gr. wody od 18°C do temperatury wrzenia w grzejniku elektrycznym, którego $r = 16$ ohmów, a natężenie prądu wynosi 3 ampery?

2) Wskazać rodzaj położenie i powiększenie obrazów wytwarzanych przez ciekłą soczewkę zbierającą o ogniskowej f , zależnie od oddalenia x przedmiotu od soczewki.

IX. Informacje na rok szk. 1930/31.

Rok szkolny 1930/31 rozpocznie się uroczystym nabożeństwem dnia 1 września b. r.

Regularna nauka rozpocznie się dnia 2 września br.

Czortków, w czerwcu 1930 r.

(—) *Stanisław Matuszewski*
dyrektor.

VIII. Wykaz uczniów i uczenie w roku sprawozdawczym.

Uwaga: pod **a)** uzdolnieni, **b)** wystąpili, wykluczeni, zmarli, **c)** egzamina uzupełniające, **d)** nieuzdolnieni).

Klasa I. (51)

a) Postęp bardzo dobry: Borowska Walerja Jadwiga, Fedorowiczówna Felicja Marja, Margulies Lea, Sojka Witold Józef,

Postęp dobry: Bäumer Serel, Goliger Gusta, Jäger Oskar, Kessler Józef, Königsberg Anna, Spittal Tadeusz, Ungar Leah,

Postęp dostateczny: Augenblick Margareta, Brande Jitte, Buchelt Marja Danuta, Donigiewicz Krzysztof, Eider Netti, Elling Judith, Fuchs Beile Jenta, Jachnicka Eulalja, Kędzior Zbigniew, Kiernicki Włodzimierz Mieczysław, Kimelman Józef, Kurkowski Jerzy, Löw Pepi Irena, Mielnik Marja Jadwiga, Moroz Walerjan Marjan, Palek Alfred, Poche Józef Adolf, Reck Gwido Olgierd, Solarski Antoni Wacław, Sternberg Meier Hersz, Weinraub Michał, Weissberg Eljasz, Weissman Karol Akiba, Wierzchlejski Andrzej Roman, Wojewoda Janina, Wojczak Bożena Jadwiga, Inglot Stanisława Marja.

b) Koryzna Zygmunt (4 II.) Łoś Jerzy (25. X.) Łoś Władysław Marjan (25. X.) Szczurkówna Zofja (29. XI.)

d) Bicz Stanisław Ludwik, Dobrzański Leonard, Kozorowski Julian Jan, Kucy Edward, Łossowska Bronisława, Machowski Kazimierz, Martiuk Bolesław, Parniss Chaje, Preschel Wiktor.

KLASA II. (30)

a) Postęp bardzo dobry: Bolina Jan Mieczysław, Schenkelbach Amalja.

Postęp dobry: Brande Salomon, Fischbach Pinakas, Gustyn Tadeusz Józef, Kozorowski Emiljan Włodzimierz, Lieblich Elroim, Mielnik Franciszek Kazimierz, Przybylski Kornel Walerjan, Scharfstein Sruł Leibisz, Schwarz Izidor, Stojowska Wanda Marja Franciszek, Strömich Jan Stanisław, Tarnawski Szlemkiewicz Jan, Żywina Józef Marjan.

Postęp dostateczny: Aniołek Wiktor Antoni, Chojecki Hipolit, Gajb Adam Józef, Glodt Danuta Wiesława, Jędrzejowski Tadeusz Roman, Kleinman Jadwiga, Knopp, Kazimierz Maksymiljan. Kondratiuk Bolesław Izydor, Konikowski Marjan Tadeusz, Müller Wacław, Neuberger Adolf, Podboraczynski Władysław Zbigniew, Wasserman Dawid Meier.

d) Berezowski Tadeusz Zygmunt, Stangret Wilhelm.

KLASA III. (33)

a) postęp dobry: Brande Ozjasz, Brande Szymon, Czorpita Jan Orest, Jarem Wilhelm, Kopyczyn Marja, Kot Franciszek, Kropiwnicki Zygmunt, Krukiewiczówna Lesława, Kulczycki Czesław, Schleicher Regina, Szełelnicki Wacław, Szlązak Adam, Wind Samuel.

Postęp dostateczny: Adamczuk Tadeusz, Czerwiński Włodzimierz, Furkal Witold, Hołowaty Władysław, Kleinman Henryk, Klepatsch Henryk, Kucy Kazimierz, Kupczyński Kazimierz, Landman Fryda, Leszczyński Stanisław, Ławrów Antoni, Margulies Beila, Muszyński Adam, Muzyczka Ksawery, Piotrowski Hieronim Józef, Schulz Wiktorja, Swaryczewski Antoni.

b) Czochralska Marja Alojza (4. IX. 1929.), Lachowicz Ludwik (30. IV. 1930).

d) Jurman Józef.

KLASA IV. (49)

a) Postęp bardzo dobry: Isakiewiczówna Marja Bronisława, Kozłowski Jan Ludwik.

Postęp dobry: Biliński Bolesław, Buchholz Anna Roza, Klar Hudel, Korczak Mieczysław, Siudyła Stanisław, Szewczyk Michał, Świrski Stanisław, Ungar Nelli.

Postęp dostateczny: Bernklau Norbert, Bocięk Mieczysław Jan, Burla Antoni, Dybel Kazimierz, Ferens Adam Marja Józef, Grabowiecki Tadeusz Marjan, Grudzień Włodzimierz, Hikand Izaak Hersch, Jecies Józef, Koper Kazimierz, Koszałka Zygmunt Stanisław, Lupeczyński Tadeusz Kalikst, Lesiuk Józef Stanisław Antoni. Lisiewicz Włodzimierz Mikołaj Margulies Izrael Aron, Myškiw Grzegorz, Nowicki Józef Kazimierz, Nowicki Władysław, Steckel Leon, Świrski Anzelm, Werber Władysław Konrad, Wolski Józef, Ziegel Ludwika.

b) Atamaniuk Zenon Antoni (31./III.) Kleinfeld Fryda (12/XI.)
Mikuli Jadwiga Bronisława (20/IX.) Stein Marja Czesława (12/XI.)

d) Albin Adolf, Aniołek Ryszard Szymon, Augenblick Wilhelm, Fischer Markus, Iwasiw Bohdan, Jasiński Mikołaj, Jung Fabjan, Mosner Dora, Parniss Basie, Poznański Zenon Józef, Rittel Regina, Weissbrot vel Weinraub Szeindel.

KLASA V. (36)

a) Postęp dobry: Ciszewski Franciszek, Gąsiorowska Janina, Ilnicka Zofja, Misior Zbigniew, Neuberger Anna, Norek Michał, Owsiak Zofja Wanda (prywatnie), Petraszek Michał Schenkelbach Zygmunt, Wiśniowski Adam.

Postęp dostateczny: Altman Klara, Chudzicki Józef, Czartoryski Czesław, Fedorowycz Włodzimierz, Haber Regina, Hankala Jan, Herman Franciszek, Jakubowski Zbigniew, Kimelman Marjem, Klepatsch Ginter Paweł Jerzy, Kluba Kazimierz Jan, Koliwieszka Tadeusz, Kondratiuk Józef Władysław, Łuczyn Stanisław, Matolich Aleksander, Milut Perl Dwora, Nowicki Stanisław, Osuch Rudolf, Schwarz Dwora Hinde, Wojciechowski Bolesław, Złonkiewicz Tadeusz.

b) Jabłońska Marja (9/I. 1930.)

c) Jachnicki Adam.

d) Freud Filip, Gottfried Pepi, Kliersfeld Fela.

KLASA VI. (45)

a) postęp bardzo dobry: Margulies Klara, Zarzycka Helena.

Postęp dobry: Edelman Żaneta, Kohn Celina, Neuberger Fanny, Paless Władysław, Schwarz Masia, Sommerstein Adela.

Postęp dostateczny: Banach Roman, Bäumer Rachela, Bien Alfred, Brandwein Hersz, Buchelt Władysława, Fränkel Chaim, Fuchs Mechel, Gajb Tadeusz, Głębowski Wilhelm, Halkiewicz Tadeusz, Hyrczak Bronisław, Jagodziński Stanisław, Janicki Zbigniew, Jaryczower Salomon, Kassian Edwin, Łoziński Bronisław, Smoła Kazimierz, Solecki Kazimierz, Speiser Benjamin, Steckel Amalja, Stettner Jan, Stöckel Ludwik, Sygnatowicz Bronis-

ław, Szuberla Franciszek, Tattelbaum Jakób, Weinraub Frydzia, Weiser Helena, Welkowiez Jakób.

b) Wojciechowska Teodozja (30/1.1930.)

d) Bruchal Stanisław, Donigiewicz Edward, Franek Stanisław, Fränkel Róża, Moczarski Alojzy, Sierżant Julian, Szapira Lewi, Werner Regina.

KLASA VII. (33)

a) Postęp bardzo dobry: Bazarówna false Zlatkes Sabina Paulina, Margulies Wilhelm.

postęp dobry: Bernat Edwin Plato, Florków Marjan, Fruchs Leopold, Karpfówna Fryderyka, Lipowy Eugenjusz, Strömich Marjan Józef.

postęp dostateczny: Bernat Czesław Agenor, Czartoryski Michał Zenon (prywatnie), Friedman Ernestyna, Garliński Egenjusz Jan Chryzostom, Halkiewicz Zbigniew Adam, Hreczuch Stanisław Marjan, Jarem Tadeusz Jan, Jecies Adolf, Kimelman Taube, Kucy Jan, Kwiecień Dominik Władysław, Lieblieh Pinkas, Liebman Markus, Mosingiewicz Edward Marjan, Samołyk Emil Bronisław, Sonenschein Mincia, Struk Eustachy Czesław, Weiser f. Bochner Leon.

b) Czechowski Longin (15/II. 1929). Karwacki Jan (1/3 1930).

d) Dybel Mieczysław Jan, Freundlichówna Jeanette, Garliński Marjan Mieczysław, Jägerówna Salomea, Schodnicki Edward.

KLASA VIII. (26)

a) postęp bardzo dobry: Wolf Arje Alter.

postęp dobry: Brecher Samuel, Firmanik Witold, Goliger Cezar, Korngrün Emil, Kot Feliks, Krowicki Ludwik, Margulies Benjamin, Parobczak Stefan, Somerstein Salomon, Szader Zdzisław, Wakalski Tadeusz, Wasylkowski Stanisław, Wierderman Isaak.

postęp dostateczny: Auerbach Mendel, Dybel Stefan, Grądalski Stanisław, Iwanciów Adolf, Jaworski Wiktor, Kolin Zygmunt, Łazaruk Kazimierz, Mielnik Józef, Melnyk Mirosław, Moser Jakób.

d) Haszka Tadeusz, Kruczkowski Bernard.

WYKAZ
PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH
NA ROK SZKOLNY 1930/31.



Kl. I-sza: Ks. Gerstmann A. i ks. Ratuszny: „Czytania biblijne i katechizmowe“ I. Tync-Gołąbek: „Czytanka polska na kl. I.“ Lehr-Spławiński: „Gramatyka języka polskiego na kl. I.“ Dąbrowski: „Wiadomości z dziejów Polski“ Tom I., Romer-Polackówna: „Pogadanki krajoznawcze“, Romer-Szumański: „Atlas krajoznawczy woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego“, Sierzputowski: „Arytmetyka“ cz. II., Jakóbiec i Leonhardt: „Schule und Haus“.

Kl. II-ga: Ks. Gerstmann: i ks. Szmyd: „Czytania biblijne i katechizmowe“ cz. II., Tync-Gołąbek: „Czytanka polska na kl. II.“ Lehr-Spławiński: „Gramatyka języka polskiego“ na kl. II., Jakóbiec i Leonhardt: „Pierwsza książka do nauki języka niemieckiego“, Dąbrowski: „Wiadomości z dziejów Polski“, Tom II., Gebert i Gebertowa: „Wypisy hist. z dziejów ojczyźnych“(1926), Romer-Polackówna: „Geografja dla szkół średnich, V. i VI szkół powszechnych“, Romer: „Powszechny atlas geograficzny“, Sierzputowski: „Arytmetyka“ cz. III.

Kl. III-cia: Ks. Gerstmann i ks. Szmyd: „Czytania biblijne i katechizmowe III“, Tyc-Gołąbek: „Czytanka polska“ na kl. III., Lehr-Spławiński: „Gramatyka języka polskiego na kl. III“, Leonhardt Jakóbiec: „Druga książka do nauki języka niemieckiego“, Dąbrowski: „Wiadomości z dziejów Polski“ Tom III., Wypisy historyczne jak w kl. II-giej; St. Pawłowski: „Geografja dla ucz. kl. śred. Siwakowa: „Wypisy geograficzne“ (pożądane); Romer: „Powszechny atlas geograficzny“. Romer: „Kraje europejskie“ cz. II. Sierzputowski: „Arytmetyka cz. IV.; Dr. Kalicun: „Geometrja“, Żłobicki: „Wiadomości z fizyki“ 1926: Duchowicz-Wiśniowski: „Wiadomości z chemji i mineralogji“.

Kl. IV-ta: Ks. G. Szmyd: „Liturgika katolicka“, Próchnicki-Wojciechowski: „Wypisy polskie“ tom IV.; Gramatyka jak w kl. poprz; Jakóbiec i Leonhardt: „Trzecia książka do nauki języka niemieckiego“, Lewicki T. M.: „Wstępna nauka języka łacińskiego“ (1926), Samolewicz-Sołtysik: „Gramatyka łacińska“ II., Dąbrowski: „Historja starożytna“, Gebert i Gebertowa „Wypisy historyczne do nauki dziejów starożytnych“, Sosnowski P.: „Geografja Polski“ wyd. VII-1928. Romer: „Atlas Polski współczesnej“, Domaniewski i Kołodziejczyk: „Podręcznik do nauki przyrody (zoologja i botanika). Zydler: „Geometrja w zakresie szkoły średniej“.

Kl. V-ta: Ks. Archutowski: „Historja kościoła katolickiego w zarysie“. Wojciechowski: „Wypisy polskie“ tom V., Jakóbiec i Leonhard: „Deutschland und Deutschen.“ Hauff: „Die Karawane“ Szczepański: „Wypisy łacińskie do użytku szkół średnich“, Nanke: „Historja średniowieczna“ (1926), Lewicki: „Zarys historji Polski“, tom I., Nanke: „Wypisy do historji średniowiecznej“ Pawłowski S.: „Europa“, Romer: atlas „Kraje europejskie“ cz II., Miłułowicz: „Podręcznik arytmetyki“, Zydler: „Geometria w zakresie szkoły średniej“, Sosnowski: „Anatomja i fizjologja człowieka“.

Kl. VI-ta: Ks. Archutowski: „Historja kościoła katolickiego w zarysie“, Chrzanowski-Wojciechowski: „Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich cz. I.“, Szarota: „Les provinces francaises“, Jędrzejowski-Rapaport: „Liwjuusz: dzieje rzymskie“ (1925), Sinko: „Owidjuusza wiązanka wierszy“, Nanke: „Historja nowożytna“ cz. I, Nanke: „Wypisy do nauki historji nowożytnej“ cz. I., Romer: „Powszechny atlas geograficzny“, Miłułowicz: „Podręcznik arytmetyki i algebry“, Kranz: „Logarytmy“, Zydler: „Geometria w zakresie szkół średnich“, Florczyk „Trójmian Kwadratowy“, Kalinowski: „Nauka fizyki“ tom I, (dla gimn. hum.).

Kl. VII-ma: Ks. Dr. Sieniatycki: „Dogmatyka katplicka“, Kriedl: Literatura polska wieku XIX.“ cz. I. II. i III., Węcowski-Szarota: „La France. Première Partjé“, Szczepański „Cycerona wybór mów“ Sinko: „Wergiljuusz wybór z dzieł“, Nanke: „Historja nowożytna“ cz. II., Miłułowicz: „Podręcznik arytmetyki“, Zydler: „Wiadomości z chemji nieorganicznej i organicznej“ (1929)

Kl. VIII-ma: Ks. J. Lubelski: „Etyka katolicka“ Kridl; (jak w kl. VII.), Węcowski-Szarota: „La France. Seconde partie“, Szczepański: Cycerona wybór pism filozoficznych“, Tacyt: „Wybór dzieł“, Sinko: „Horacjuusza poezje“, Terlikowski: „Życie publiczne, prywatne i umysłowe strożytnych Rzymian“, Bujak, Pazdro, Próchnicki, Sobiński: „Polska współczesna“, Zydler: „Geometria w zakresie szkoły średniej“, Natanson-Zakrzewski: „Nauka fizyki“ tom III., Ernst. „Kosmografia“.

Ponadto obowiązkowe dla wszystkich klas: Łoś: „Zasady ortografji polskiej“, Arct: „Słownik wyrazów obcych“.

W myśl rozporządzenia Min. W. R. i O. P. wszyscy uczniowie winni obowiązkowo zaopatrzyć się w strój gimnastyczny (koszulka biała bez rękawów, krótkie spodenki czarne i pantofle płóciennie ze skórzanymi podeszwami).
